Nr. 86. Sobota, 14. Kwietnia 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hansmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K, półrocznie **16** K, kwartalnie **8** K, miesięcznie **2** K **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K, półrocznie **12** K, kwartalnie **6** K, miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do konca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 28 marca b. r. zamianować najmiłościwiej posiadającego tytuł nadzwyczajnego profesora Uniwersytetu, prywatnego docenta dr. Władysława Heinricha, nadzwyczajnym profesorem psychologii i metodologii nauk przyrodniczych na Uniwersytecie w Krakowie.

P. Minister spraw wewnętrznych zamianował komisarza powiatowego, dr. Jerzego z Granowa hr. Wodzickiego, wicesekretarzem ministeryalnym w Ministerstwie spraw wewnętrznych.

P. Kierownik Ministerstwa Wyznań i Oświaty zamianował adjunkta budownictwa dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie, Jana Adama Tarczałowicza, nauczycielem w IX. klasie rangi w szkole zawodowej dla przemysłu drzewnego w Zakopanem.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował kancelistami: Jana Salwickiego, ogniomistrza przy składzie materyałów artylerzyckich w Przemyślu, dla Frysztaka: Karola Lazarewicza, podoficera rachunkowego I. klasy przy 2 pułku artyleryi wałowej w Krakowie, dla Makowa; Piotra Muniaka, podoficera rachunkowego I. klasy przy 17 pułku obrony krajowej w Rzeszowie, dla Mszany dolnej i Łukasza Peteckiego, pomocnika kancelaryjnego przy sądzie obwodowym w Rzeszowie, dla Żmigrodu.

Galic. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego, Hipolita Ortyńskiego, ze Szczakowej do Lwowa.

Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 11 kwietnia 1906 do l. 41.950 o rozporządzeniu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 20 marca 1906 do l. 12.822 w sprawie wprowadzania i przeprowadzania zwierząt, mięsa, ryb i drobiu z Serbii do Węgier i Austryi; z dnia 11 kwietnia 1906 do l. 45.117 o rozporządzeniu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 31 marca 1906 do l. 15.166, w sprawie wprowadzania zwierząt z Bośnii i Hercegowiny, oraz z dnia 11 kwietnia 1906 do l. 47.104 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 3 do 10 kwietnia 1906, — zamieszczone są w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 13 kwietnia.

Łabędzi śpiew liberałów węgierskich.

Stronnictwo liberalne na Węgrzech przestało istnieć. Właściwie egzystencya jego — jeśli za egzystencyę uważać mamy życie w pełni — skończyła się z chwilą wyborów, które przyniosły hr. Tiszy doszczętny pogrom. Odtąd była to już tylko wegetacya, sztucznie podtrzymywana przez jednych, a równocześnie przez drugich coraz dotkliwiej podkopywana za pomocą secesyi. Od czasu do czasu instynkt życiowy zrywał się i ostatnich dobywał wysiłków, aby zapobiedz katastrofie. Póki trwała walka z koalicyą było to jeszcze możliwe; gdy jednakże koalicya ujęła ster rządu w swe ręce nie pozostało rozbitemu stronnictwu nic innego, jak złożyć broń i rozwiązać się. „W ten tylko sposób — oświadczył onegdaj na zebraniu partyi hr. Tisza — możemy uczynić zadość naszym hasłom i naszej tradycyi“. Było to powiedziane po męsku i patryotycznie; brzmiał w słowach Tiszy ton starego Rzymianina, który bez skargi sam na miecz swój rzuca się, jeśli tego wymaga dobro ojczyzny.

Organ Maksa Falka, *Pester Lloyd,* poświęca temu smutnemu aktowi artykuł wstępny Sam wierny sprzymierzeniec hr. Tiszy i jeden z seniorów liberalnego konwentu, daje Falk folgę uczuciom żalu i goryczy, którym nie dozwolił ozwać się w swych słowach hr. Tisza.

Rozprysł się jeden ze światów — wywodzi — a jego szczątki bujają w przestrzeni, aż zniknął w końcu: stronnictwo liberalne rozwiązało się. A był to przecie dumny świat polityczny, który przez lat 40 skupiał w sobie wszystkie wielkości kraju i który cały promieniał odblaskiem idei przed 40 laty wypisanych na sztandarze Węgier przez wielkie i silne umysły. Musi on teraz ustąpić, ponieważ zabrakło dlań miejsca w nowym systemie słonecznym.

Ale my — woła Falk — świadkowie tej katastrofy nie możemy oprzeć się głębokiemu wzruszeniu i nie możemy pogodzić się z myślą, że tu działały nieuniknione, żywiołowe moce. Bo też w istocie, czy jestto jedna z tragedyj losu? Nie i stokroć nie! Tu tylko dokonała się pokuta za winy: stronnictwo liberalne odpokutowało ciężkie błędy swego kierownictwa w polityce, mszczące się zazwyczaj srożej, aniżeli nawet zbrodnia. Tego nie wolno zamilczeć w chwili, gdy wspaniały twór, tak imponujący jeszcze przed półtora rokiem schodzi samobójczo ze świata. Czyż nie dało się uniknąć rozwiązania? Krótka mowa hr. Tiszy, wygłoszona w ów pamiętny wieczór wcale nas nie przekonała o konieczności popełnienia harakiri przez stronnictwo liberalne. Patrząc na grono zebranych, obliczając siły, jakie oni przedstawiają, trudno było stłumić w sobie oburzenia przeciwko brutalnemu faktowi. Tyle żywych, uosabiających pełne życie polityczne zebrało się po to tylko, aby zwalić na siebie głaz mogilny! Bardzo możliwe, że przyszłe wybory poczyniłyby jeszcze dalszy wyłom w szeregach liberalnych; może tylko połowa, a nawet trzecia ledwie część wyszłaby z ogniowej próby zwycięsko. Ale nawet taka drobna mniejszość miałaby za sobą ogrom wspaniałej tradycyi i miałaby tam ważniejsze zadanie do spełnienia, że hasła r. 1867 u stronników swych związanych z koalicyą nie znajdą dostatecznego poparcia.

Ale stało się: skargi i ubolewania nic już nie pomogą. Pragnąć tylko wypada, by mężowie, którzy za wzorem swego przywódcy usuwają się z życia politycznego, wynieśli przynajmniej to przeświadczenie, iż należeli do stronnictwa przyozdobionego wieńcem wielkich nazwisk i niespożytych dla ojczyzny zasług. Stronnictwo liberalne stworzyło nowożytne Węgry. Stronnictwo liberalne wyposażyło je instytucyami, któremi każdy kraj kulturny mógłby się szczycić. Stronnictwo liberalne zeuropeizowało Węgry. Przez lat 40 dźwigało ono całe brzemię i i całą odpowiedzialność parlamentarnej władzy. Przez lat 40 dostarczało krajowi wszystkich ministerstw, jakie przesunęły się w tym czasie — w ich liczbie niejeden rząd, łączący w sobie najwyższą miarę dzielności i powagi.

Przed lat 40 stronnictwo liberalne pracowało — i z pomyślnym skutkiem —

---

33)

ANATOL KRZYŻANOWSKI.

U PROGU NOWEGO ŻYCIA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

V.

(Ciąg dalszy).

— Więc cóż robić z młodzieżą? — zarzucono.

— Nie wiem. Stwierdzam fakt, zaznaczam zło, którego dyagnozę znamy wszyscy; znaleźć jednak na nie lekarstwo, nie leży w naszej mocy. Sądzę tylko, iż bez zagłębiania się w ekonomii społecznej, można twierdzić stanowczo, że zagon rodzinny, choćby uszczuplony, choćby maleńki, lepszą jest podstawą bytu i zdrowia moralnego dla naszych dzieci, od duchowo i fizycznie niezdrowego, a niegościnnego często bruku stolicy, na jaki się z niemi zbyt pochopnie przerzucamy. Biłbym w wielkie dzwony przeciwko gromadnej emigracyi do miasta, która i nam i miastu temu poniekąd, krzywdę tylko przynosi.

— Krzywdę?

— Tak; bo przecież w sferach mniej zamożnej inteligencyi szerzy się tu dostatecznie i bez nas brak pracy oraz najdokuczliwsza z klęsk ludzkich: pozłacana bieda. A cóż ów szlachecki, bezrolny już proletaryat, przynosi im nowego? Znów setki rąk, wyciągających się bezskutecznie po tę niepochwytną pracę; rąk najczęściej wydelikaconych i dyletanckich; znów biedę złoconą, dokuczliwszą jeszcze od innych, bo strojną łachmanem patrycyuszowskiej dumy lub fałszywych pretensyj. Cud, gdy w walce takiej, w tem wiecznem szamotaniu potrzeb fizycznych, materyalnego niedostatku i ambicyj rodowych, nie łamią się dusze i nie poniżają charaktery.

— Przepraszam, — przerwała pani Amelia Lipowiecka, która słów tych, wypowiadanych z głębokiem przekonaniem i bolesną goryczą, słuchała dotąd w skupieniu. — Przepraszam, lecz zdaje mi się, że zapatrywanie pańskie, jakkolwiek nie pozbawione słuszności, jest przecież jednostronnem.

Oczy zebranych zwróciły się z uwagą ku poważnej, spokojnej jej postaci.

— Że zagon rodzinny, choćby uszczuplony, najlepszą byłby podstawą bytu i zdrowia moralnego dla naszych dzieci, o tem wiemy wszyscy; lecz rozumiemy również, że utrzymanie go leży często nie w naszej mocy.

— Poprzestać na najmniejszem, — wtrącił pan rozgoryczony.

— To mrzonka. O szlachetnej utopii tej, mnożonej w ostatnich czasach przez idealistów, wiem doskonale. Czy jednak owe wydelikacone, dyletanckie ręce, wyciągające się po pracę w mieście, byłyby, według pana, zdolniejsze do grubych zajęć kolonisty na maleńkiej osadzie? Nie, panie! Długie szeregi cywilizowanych, w miękkim dostatku wychowanych przodków, wyciskają na każdym z nas piętno i wyrabiają predestynacyę duchową, od której naprożno staralibyśmy się uwolnić. Czy pan sobie wyobraża swego syna, przesubtylizowanego fizycznie i duchowo, o przerafinowanej, wytwornej umysłowości, oddającego się hodowli bydła, lub zwożącego zboże do małej stodółki, albo ekonomującego od świtu do późnej nocy na cudzym zagonie?

Chciał jej przerwać żywym ruchem ręki.

— Za pozwoleniem, nie skończyłam jeszcze. Czy w warunkach takiego, bardzo miernego, a głównie pracy fizycznej oddanego bytu, rozwinąłby się artyzm i talent mojej Ini? Czy dałby on karm duchową dla umysłowej pracy mego syna? Nie; nigdy! A duch, a umysł, to także dar Boży i spuścizna po przodkach, niemniej od ziemi święta to także bogactwo społeczne, własność ogólna i narodowa.

— Więc łaskawa pani sądzi, że emigracya szlachty do miasta...

— Jest bolesną ostatecznością, jest nieszczęściem nawet. Niemniej, jeżeli raz stała się dla kogoś nieunikniona, zamiast łamać ręce bezradnie, należy wyciągnąć z niej jak najlepsze owoce. Zabierając pracę miastu, o którą panom w dyspucie tej chodzi, my, szlachta rodowa, spadkobiercy wielkich i świetnych a drogich wszystkim tradycyj, nietylko nie czynimy mu krzywdy, lecz powinniśmy nieść mu w zamian i niesiemy dotykalne korzyści.

— Jakie, na Boga? Jakie?

— Ducha naszego... Moc jego i prawdę!.. Miasto wielkie, z gorączką swej walki o byt i anormalnymi warunkami życia, które jak rdza żelazo, przegryzają często umysł i charakter, wielkie miasto rzadko rodzi potężne talenty i zdolności. W zamian, jako środowisko cywilizacyjne, kształci je i rozwija.

— Jakto? Więc wieś dostarcza mu głębszych, samorzutnych, oryginalnych talentów?

— W znacznej części: tak, to fakt notorycznie stwierdzony. Rzecz to jednakże pomimo wszelkich logicznych przesłanek, przypadkowa i dlatego, nie może być poczytana za zasługę. Obowiązkiem jednak szlachty, przenoszącej się do stolicy, jest przynieść jej w daninie te wszystkie pierwiastki ideowe, które stanowiły od wieków najświętsze jej dziedzictwo i najszlachetniejsze posłannictwo zarazem.

Młodzi skupili się dokoła, patrząc z natężoną uwagą w rysy matrony, zapałem rozjaśnione.

— Wielka miłość do ziemi, wiara w dziejową sprawiedliwość, wiara w moc i potęgę uczuć narodowych, to pierwsze przykazanie z soków tej ziemi, w krew i ducha wzięte. Gdy tu, w mieście przepaliła dusze walka o byt, gonitwa za chlebem, złotem i rozkoszą, my przychodzimy z nowemi, powiewem pól i lasów wzmożonemi siłami. W zamian więc za pole do pracy, za możność życia, zdobytą na bruku, naszą jest rzeczą, naszym obowiązkiem, tchnąć w mieszczańsko-sfilistrzałe stosunki, ducha idei, poświęcenia i dobra moralnego.

— Pani przypuszcza widać, — zaprzeczył z ironią zgryźliwy oponent, — że tylko szlachta na zagonie zrodzona, dostała od Boga wyłączny przywilej na wszystkie lepsze uczucia, które też zmonopolizowała w swych rękach?

— Nie, — brzmiała łagodna, z mocą dana odpowiedź. — Nie wierzę w żadne moralne przywileje, lecz wierzę, że ci, którzy nie mieli jeszcze czasu sił swych w pracy mozolnej sterać, muszą mieć w duszy pierwiastki idealizmu, przeciwne rozgoryczeniu i negacyi, muszą czcić świętość tradycyi i obowiązkowość praw jej. Czynniki te zaś, uważam za tak potężny puklerz w życiu, iż żądam, by dzieci moje, wlewając je w dzieła swego ducha i szerząc dokoła, odwdzięczały się śmiałem podnoszeniem sztandaru tego, za gościnę, jakiej im Warszawa udzieliła.

— Brawo, mamo! — rozległ się od progu młodzieńczy, dźwięczny głos Stanisława. — Poznaję twe zasady, w serca nam wpajane i z całem gorącem uznaniem, przyklasnąć im muszę. Świat jest zresztą tak uroczy, iż każda zdrowa dusza może mu nieść tylko: miłość i pobłażanie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nad doprowadzeniem kraju do rozkwitu, zarazem zaś nad ugruntowaniem pomyślnej jego przyszłości. Przez lat 40 szło niestrudzenie naprzód przez burze i walki, przez skwary i szrony, nieugięte, nieskalane.

O tem, kończy *P. Lloyd*, niechaj nie zapomną rozniesieni huraganem na wszystkie strony świata członkowie stronnictwa liberalnego, a nie zapominając, nabiorą nowych sił w ustroniu i nie zaskoczy ich nieprzygotowanych chwila, która może w przyszłości zwróci się znowu do dawnej gwardyi liberalnej z żądaniem rady i czynu.

KORESPONDENCYE.

Rzym, 10 kwietnia.

(Wybuch Wezuwiusza. — Gwido Bacelli. — *Il Santo* na indeksie. — Różne wiadomości).

Od kilku dni Wezuwiusz przypomina nam czasy Nerona.... i ostatnie dni Pompei. Było to najsamprzód w r. 63 po Chr., kiedy Neron, ów szaleniec o fantazyach najrozmaitszych, przedsięwziął *tournée* artystyczną po Włoszech i śpiewał (t. j. właściwie deklamował przy dźwiękach harfy) w teatrze w Neapolu Taką deklamacyę wierszy znanych poetów nazywano wtedy „śpiewem“. W chwili kiedy był na scenie przed areną teatru, prosząc widzów o pozwolenie posilenia się, bo już był deklamował po łacinie, a chciał jeszcze deklamować po grecku — zachwiała się ziemia, amfiteatr zatrząsł się. Wszyscy uciekli, a pierwszy Neron. W Pompei runęło wtedy kilka gmachów. Wulkan Wezuwiusz, o którym sądzono, że się nie obudzi, bo spał snem spokojnym od niepamiętnych czasów, poruszył się, jak gdyby się przeciągał po długiem wyspaniu, zaczął poziewać i zrywać się gwałtownie w... szesnaście lat później. O katastrofie roku 79 po Chr., kiedy Pompei zostało przysypane, o owej strasznej tragedyi, którą opisał nam Pliniusz młodszy, o świadkach onej, jacy powstali w Pompei, już za naszych czasów z pod pokładów lawy, żużli i popiołu, nie potrzebuję pisać. Wszakże są to rzeczy znane, a kto był w Pompei, mógł sobie dość plastycznie wyobrazić obraz grozy strasznej, ciepłej nocy z dnia 23 sierpnia 79 r., kiedy całe to pobrzeże zatoki szafirowej, położone pod wulkanem, zostało zalane, zasypane, spustoszone i zniszczone.

Dotąd jednak w dzisiejszej katastrofie Wezuwiusz zachowuje się jeszcze względnie dość wstrzemięźliwie. Pamiętajmy jednak, że wielka katastrofa przychodziła zawsze później po rozmaitych trzęsieniach, po deszczu popiołu, potokach lawy, które ją niejako zapowiadały. Daj Boże, aby tym razem tak nie było. Dziwna rzecz, że ludzie, pomimo tylu ostrzeżeń, tylu przykładów, budują się u stóp Wezuwiusza, gdzie jest cztery czy pięć ładnych miasteczek, napełnionych willami, jak: Portici, Torre del Greco, Torre Annunziata, Boscotrecase, Valle di Pompei, a w tem ostatniem stanął nawet niedawno bardzo piękny kościół ze szpitalem i szkołą.

Faktem jest jednak, że Wezuwiusz teraz znów zbudził się gwałtownie, że z jego boków wytrysły strumienie ognistej lawy, spływającej w dół ku morzu, ku pobrzeżu, gęsto zabudowanemu, przeciętemu koleją żelazną, wiodącą z Neapolu do Pompei. Tym razem także wybuch zapowiadał się już od kilkunastu dni. Krater wulkanu silniej dymił, u jego szczytu buchał czerwony ogień lawy rozpalonej do żywa, słychać było przygłuszone ryki góry, wreszcie wstał z wierzchołka bury słup dymu i zaczął zaciągać wielką szarą chmurę nad okolicą.

Piątego kwietnia Neapol zbudził się pod deszczem popiołu, pod niebem przyćmionem, dusznem, w trwodze, jak gdyby w powietrzu wisiał niepokój. Do tego przyszły chmury i deszcz zaczął padać, rozrabiając popiół na szare delikatne błoto. Więc nie wychodzono, nawet kiedy deszcz ustawał, bez parasola przed prochem popiołu i drobnych kamyczków, które oddech tłumiły, bo miało się w ustach smak tego piasku i nawet oczy na tem cierpiały.

Ale całe pobrzeże, leżące pod Wezuwiuszem ogarnięte zostało paniką. Właściwie z Neapolu niewiele było widać tak, że trudno przychodziło ogarnąć wzrokiem rozmiary wybuchu, bo Wezuwiusz zasłonił się gęstą chmurą pary, popiołu i żużli, od czasu do czasu przerzynaną przez błyskawice elektryczne, wyładowywujące się z zasłony. Dopiero za Portici, (gdyż wiatr wiał w stronę Neapolu), wulkan przedstawiał się w całej wspaniałości i grozie. Z głównego krateru wstał ogromny słup czarnego dymu, na jakie tysiąc metrów wysokości, rozchodzący się po nad całą okolicą, niosący popiół, rozpalone żużle, które niepokoiły najbliższe strony góry, gdy tymczasem sadze, poniesione wiatrem, zagnane zostały aż do Bari, Beneventu, Foggii i nawet aż do Czarnogóry na odległość kilkuset kilometrów.

Ci, co mogli jako tako obserwować zjawisko z Pompei lub Valle di Pompei, to jest z miejsc, od których wiatr, idący w stronę Neapolu, odpędzał kłęby dymu, popiołu i pary, opowiadają, że sam wybuch krateru, u szczytu wulkanu, straszliwy przedstawiał widok: ciągłe postawanie słupów ognistych, rozpalonych nieraz do białości, które — zwłaszcza w nocy — oświecały czerwono kłęby dymu. Naturalnie, że w nocy widok był nad wyraz wspaniały i przerażający, zwłaszcza, że wtedy można było rozpoznać z daleka potoki płynącej lawy, idące w kilku ławach, nieraz szerokich na kilkadziesiąt metrów, a wysokich na dwa do trzech metrów, posuwających się ku Torre Annunziata i Pompei. Do tego dodać trzeba, że na stoku wulkanu otwarły się nowe otwory, małe kratery, wypluwające lawę, biegnącą powoli, ale nieubłaganie ku Boscotrecase, ku miasteczkom, z przebłyskami iskier od zapalających się gazów. To też winnice, domy, drzewa padały pod naporem ognistego zniszczenia. Mieszkańcy wszyscy uciekli byli zawczasu. Od czasu do czasu słychać było jakby grzmoty, wycia, ryki, opowiadające piekielną robotę góry.

Obserwatoryum seismograficzne. którego dyrektorem jest prof. Mattencci, kolej wąskotorowa na Wezuwiusz, stacya, hotel, wszystko to rychło padło ofiarą wybuchu. Lawa dotarła nawet w jednem miejscu do kolei żelaznej, biegnącej wzdłuż pobrzeża, koło Torre Annunziata i przecięła komunikacyę tak, że do Pompei dostać się można tylko powozem.

Popiół zasypał całą okolicę, przykrył ją szarem prześcieradłem, domy, ulice i winnice. A że przytem dawało się odczuć i trzęsienie ziemi, więc panika wybuchła nawet w Neapolu, skąd cudzoziemcy uciekają, gdy ludność miasteczek podwezuwiuszowych szuka schronienia w dalszej okolicy.

W końcu krater główny Wezuwiusza runął, zapadł się na jakie 250 metrów tak, że wygląd wulkanu (jak zresztą bywa za każdym wybuchem) zmienił się znowu

Lawa płynąca posiada około tysiąca stopni gorąca. W następstwie ochładza się i twardnieje, a pod wpływem powietrza następuje jej rozkład i pękanie.

Na szczęście, ostatnie wiadomości są o tyle pomyślne, że zapowiadają pauzę w czynności wulkanu. Zalanie lawą całego miasteczka Torre Annunziata, o co się bardzo obawiano, dotąd nie nastąpiło. Lawa zatrzymała się opodal o kilkaset metrów, sprawiwszy stosunkowo małe szkody na torze kolejowym. Ale z tem wszystkiem w nocy góra daje jeszcze przerażający obraz płonącego ogniska....

Król, królowa, książę Aosty z żoną Heleną Orleańską, kardynał-arcybiskup Neapolu Prisco, udali się do miejsc najwięcej zagrożonych samochodami, aby obecnością swoją solidaryzować się z ludnością modlącą się, wystawiającą posągi świętych, nocującą na dworze i przygotowaną w każdej chwili do ucieczki.

Osada Boscotrecase pochłoniętą została do szczętu przez lawę.

Fotografowanie najgwałtowaiejszej fazy wybuchu i w ogóle całej katastrofy okazało się niestety niemożliwem, z wielkim żalem reporterów dziennikarskich, którzy się niezwłocznie rzucili z aparatami fotograficznymi. Chmurne niebo, deszcz, obłoki pary i popiół spadający na całej przestrzeni, nie dozwoliły zdjęć, które będą mogły chyba być dokonane, kiedy wybuch osłabnie i powietrze się nieco przeczyści. Ale to już nie da żadnego wyobrażenia o całej grozie, o tragice, jaką był napojony obraz, przez kilka dni najniebezpieczniejszych.

Władze wysłały wojsko dla utrzymania jakiego takiego porządku i dla pomocy mieszkańcom.

Tymczasem obchodzimy tu jubileusz doktorski b. ministra Gwidona Bacellego Jest to mąż niewątpliwie bardzo zasłużony i popularny. Że lubi owacye, i że na kongresach, łaciną cycerońską przemawia, dodało mu może popularności. Jemu zawdzięcza się wprowadzenie tlenu do medycyny, oraz kilka innych nowych środków zaradczych, a Rzym specyalnie może się poszczycić, że za jego zachodem otrzymał Poliklinikę na 1800 chorych.

Prawdziwą niespodzianką było — postawieniem na Indeksie książek zakazanych Il. Santo, ostatniej powieści Fogazzara. Widocznie chodziło o zasadę. bo intencya książki jest całkiem dobra, a Fogazzaro sam jest dobrym, praktykującym katolikiem; natomiast *desiderata*, jakie w kwestyi katolicyzmu więcej postępowego włożył w usta bohatera swego, Maironiego, skłoniły kongregacyę Indeksu do napiętnowania dzieła. Tylko w ten sposób rzecz może się tłómaczyć.

Przybył do Rzymu niejaki p. Artur Czerep-Spiridowicz, znany podobno dawniej w Moskwie, celem zawiązania tu Ligi łacińsko-słowiańskiej.

D.

Z pod berła rossyjskiego.

Wynik wyborów do Dumy państwowej **na Litwie i na Rusi** odbił się w prasie polskiej i społeczeństwie polskiem przykrem bardzo echem. *Kuryer Litewski* w artykule wstępnym p. t. „Klęska“ wylał całe morze żółci:

In summa przeto: w trzech guberniach kowieńskiej, grodzieńskiej i witebskiej z 16 mandatów, o które toczyć się mogła walka, zdobyliśmy tylko dwa — nie licząc mandatów księdza Songajły i księdza Jarnłajtisa.

Organizacyjnym zdolnościom przedwyborczym kuryi ziemiańskiej. a specyalnie grupie w niej ziemian - Polaków. wydały wybory kowieńskie, grodzieńskie, a w pewnej mierze i witebskie najsmutniejsze świadectwo.

Nie przydały się na nic ani nasza „kultura“, ani nasze „tradycye parlamentarne“, ani puste nawoływania, ani zapał słomiany. Pobici zostaliśmy na głowę przez zręczną

---

14)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

Listy, które pozostały.

(Z francuskiego).

VII.

(Dokończenie).

Płomienie unosiły się z lekkim szelestem. Kawały zwęglonego papieru ulatywały w komin. Jakób wziął szczypce i chciał poprawić ogień, ale ona mu nie pozwoliła.

— Zostaw to mnie — prosiła.

Zbliżywszy się, można było jeszcze odczytać niektóre ustępy na nienaruszonych strzępkach listów. Obawiała się tego; a on myślał, że pragnęła własnoręcznie dokończyć dzieła zniszczenia swojej miłości.

— Całkiem słusznie — rzekł.

Jednakże Marta wysiłkiem dwóch dni ostatnich wyczerpała cały zapas swojego męstwa. Poczucie, że grożące niebezpieczeństwo minęło wreszcie, wywołało w niej reakcyę nerwów, która się objawiła wybuchem płaczu. Jakób to inaczej zrozumiał. Ruchem pełnym wyrozumiałości i protekcyi ujął rękę bratowej.

— Biedna Marto! Nie żałuj niczego. Możesz jeszcze być szczęśliwa. Ta przeszłość, która ciebie trapi, możesz o niej zapomnieć, wynagrodzić. Myśl o twoim mężu i dzieciach. Niech oni odtąd będą twojem życiem. Masz wielkie względem nich obowiązki. Jestem pewny, że potrafisz je spełnić, aby zasłużyć na własne przebaczenie, jeżeli od nich żądać go nie możesz.

— Oni przebaczą — szepnęła.

Myślała o Matyldzie.

A on rzekł cicho, jakby sam do siebie:

— Nigdy się nie dowiedzą.

Posłyszała te słowa. I mówiła dalej pewniejszym już głosem:

— Przebaczenie! Niema na świecie nic piękniejszego nad przebaczenie.

Zwolna, coraz więcej opanowywała swoje zdenerwowanie. Łzy płynąć przestały. I po raz trzeci dodała:

— Przebaczenie zbliża nas do Boga.

Myśląc, że musi być wyczerpana, prosił ją, aby usiadła.

— Nie możesz odejść teraz, Marto — mówił. — Wypocznij. Uspokój się.

Ale w dalszym ciągu traktował ją z owem przyjacielskiem pobłażeniem, które jest jakby uprzejmie wyrażoną pogardą. — Oznajmił jej mimochodem, że oczekuje na Juleczkę.

— Czy nie wiedziałaś o tem? — dodał. — Posłałem po nią przed chwilą. Zdawało mi się, żem ci o tem wspominał.

Zdziwiła się i zaprzeczyła.

— Juleczka? Posłałeś po nią? Miałeś mi ją zostawić na czas jakiś... Bardzo jeszcze malutka, aby się mogła obejść bez matki... A ja bym się starała zastąpić przy niej Matyldę, zastąpić jak można najlepiej...

Zdawał się zakłopotany. Czyż ona nie rozumiała?

— Rozerwie mnie w mojem cierpieniu — rzekł.

Nareszcie zrozumiała i od stóp do głowy przeszedł ją dreszcz zawstydzenia. Czy się powierza wychowanie córki kobiecie, która upadła?

— Jesteś surowy dla mnie — szepnęła cicho.

Nie spodziewała się takich skutków swego wyznania i ta niezasłużona kara ubodła ją w samo serce. Nie płakała, ale zaczerwienione jej policzki i oczy niewinne i cały jej wyraz obrażonej godności i cnoty, przemawiał za nią. Nie mogła zapanować nad tym buntem całej swojej istoty.

Siedząc po drugiej stronie kominka Jakób, który patrzył na nią z wielką uwagą, porwał się nagle z miejsca. Myśl straszna zrodziła się w jego mózgu. Gwałtownie porwał obie ręce biednej kobiety, podniósł ją z krzesła i patrząc w jasne jej oczy, które mimo jej woli ją zdradzały, krzyknął:

— Marto, ty skłamałeś przedemną! To nie ty jesteś winną, tylko ona!

Wydała jęk rozpaczliwy, jak jeleń wyczerpany długą nagonką, który czuje, że siły go opuszczają, a psy coraz bliżej następują na niego. Urywanym głosem wyrzuciła rykiem bolesnym:

— To nieprawda!... Przysięgam, że nieprawda! Och, mój Boże! mój Boże!...

On tymczasem, nieubłagany, ciągle powtarzał:

— To ona! nieprawdaż? Przyznaj się!

— Nie, nie, nie! Bezcześcisz jej pamięć. Ona niewinna. Przysięgam. Czyż nie widziałeś moich listów?

Wyrwała ręce z jego uścisku, spojrzała na kominek i rzuciła się na jeden z ostatnich szczątków papieru, nie pożarty jeszcze przez płomień. Przypadek, na szczęście dla niej, przyszedł jej z pomocą Tryumfalnie uniosła w górę na pół spalony kawałek.

— Masz.... Patrz.... Czytaj. To moje pismo.

Poznał rzeczywiście jej pismo i mógł odczytać, domyślając się niektórych brakujących wyrazów:

„....*Nie wiem przez jaką fatalność poddałam się nowemu uczuciu: badając siebie, nie umiem się domyśleć ani wytłómaczyć, jaka przyczyna....*“

Panna de Lespinasse wymawiała się, że uległa nowej miłości....

Jakób pomimo tego ciągle milczał.

— Ach! widzisz więc! — wołała Marta głosem złamanym, bez dźwięku, z powodu przestrachu. — Już chyba nie wątpisz. Nie możesz wątpić. Ja jestem winna, tylko ja jedna. A przecież byłam szczęśliwa. Czy można jednak wiedzieć, dlaczego nagle miłość rodzi się w sercu? To jakaś fatalność, czytałeś to. Ach! my kobiety jesteśmy tak słabe, tak popsute, tak nas wielbią i tak na nas czyhają! A wy mężczyźni, nic o tem nie wiecie. Jesteście zajęci swoimi interesami, ambicyą, próżnością. My potrzebujemy waszego poparcia, a także nieco serdeczności: mało was to obchodzi, nie macie na to czasu. A im czulsze mamy serca, tem rychlej się oddajemy. I te, które mają najwięcej wartości pomiędzy nami, rozumiesz, oddają się najczęściej miłości, z powodu waszego zaślepienia. Nie umiecie nas kochać, nie umiecie upilnować, utrzymać przy sobie. Narzekacie i sądzicie surowo nasze błędy, a tymczasem sami dajecie nam sposobność do nich, jesteście jedyną ich przyczyną. Tak, jestem winna. Ale mam bardzo wiele na swoje usprawiedliwienie. Niczego więcej nie pragnęłam, tylko pokochać życie. które mi przypadło w udziale. Wynagrodzę to, co złego zrobiłam, zaręczam ci, Jakóbie. Ty, który znasz moją winę, przebacz mi, przebacz.... powiedz, że przebaczasz....

W tej obronie, która tem dłuższą była, im więcej przeciągało się milczenie Jakóba, Marta umieściła wszystko to, co zapamiętała ze słów Piotra Emagny, uniewinniającego Matyldę i tem samem przysłużyła się raz jeszcze zmarłej siostrze. Błagała męża tej siostry, a skoro zaczęła prosić go o przebaczenie, usunęła się na kolana.

On ciągle milczał, ale na trupio bladej jego twarzy widać było walkę, która się w nim toczyła. Pogrążony w zadumie, nie zwrócił uwagi, że ona przed nim klęczy, a skoro spostrzegł nareszcie:

— Nie, nie rób tego! — rzekł. — Powstań.

Wziął ją za rękę, aby jej dopomódz wstać i trzymając tę rękę pochylił się i złożył na niej pocałunek. Poczuła łzę na swojej ręce i usłyszała jak mówił, prawie uroczyście:

— Przebaczam, Marto. Idź w spokoju.

— Dzięki, Jakóbie — szepnęła, nie śmiejąc sama sobie zadać pytania, czy to przebaczenie odnosiło się do niej, czy do tamtej.

Na sekretarzyku uśmiechała się do nich fotografia Matyldy.

— Bądź zdrowa, Marto — rzekł Jakób cichym głosem. — Potrzebuję zostać sam... Nie obawiaj się niczego....

I dodał silniejszym głosem:

— Zatrzymaj przy sobie Juleczkę. Naucz ją czcić pamięć matki. Chcę tego....

KONIEC.

agitacyę, przez najelementarniejszą arytmetykę wyborczą, przez własną wreszcie nieudolność....

Wstyd.

Pogląd ten *Kuryera Litewskiego*, jakkolwiek oparty na faktach, jest może trochę za pesymistyczny, a raczej świadczący o poprzednim optymizmie. Wyborów n. p. w gubernii witebskiej „klęską" nazwać trudno. Gdzie ludność wiejska jest białorusko-łotewska, a ludność miejska w ogromnej liczbie żydowska i rossyjska (urzędnicy); gdzie właścicieli ziemskich Rossyan przeszło połowa, tam nie można mówić o klęsce, skoro z ogólnej liczby 6 posłów wybrano dwóch Polaków (Piotra Pereswiet Sołtana, Bohdana Szachnę) i księdza Fr. Trassuna z Rzeczycy. Z dalszych trzech posłów tej gubernii wybrano: jednego Rossyanina, jednego włościanina i jednego żyda. Na ten względnie korzystny wybór wpłynęła niezawodnie część włościan-Białorusinów wyznania katolickiego i zapewne Łotysze-katolicy z Inflant polskich.

Mało pochlebnym jest dla nas wynik w gubernii kowieńskiej, zkąd wyszło 5 Litwinów wyznania katolickiego (w tej liczbie 1 ksiądz) i jeden żyd. Skoro jednakże narodowa agitacya litewska szerzyła się tam od lat szeregu, a z polskiej strony dotychczas nie było i co prawda być nie mogło przeciwdziałania, przeto wynik podobny był łatwy do przewidzenia.

Za klęskę prawdziwą uważać możemy jedynie wynik wyborów w gubernii grodzieńskiej, gdzie i polska własność ziemska jest silniejszą od rossyjskiej i wiele jest drobnej szlachty polskiej i propagandy litewskiej wcale niema, z powodu drobnej liczby Litwinów: wśród ludności zaś białoruskiej propaganda narodowa nie istnieje. Klęską zatem nazwać można wybór tylko dwóch katolików (włościanina Żukowskiego, członka stronnictwa katolicko-demokratycznego i ks. Antoniego Songajły); dalej wybrano dwóch włościan miejscowych narodowości białoruskiej, a wyznania prawosławnego, dwóch żydów i jednego Rossyanina.

Klęskę w wyborach do Dumy w gub. grodzieńskiej polska większa własność ziemska zawdzięcza — zdaniem wileńskiego korespondenta *Czasu* — nieszczęsnej swej taktyce. Zarówno bowiem żydzi, jak i chłopi ofiarowali jej kompromis. Rozbił się on jednak z powodu wygórowanych warunków, stawianych przez Polaków, którzy żydom, względnie chłopom ofiarowali tylko jeden mandat. W ten sposób nastąpiło pomiędzy żydami i chłopami porozumienie i polska własność ziemska została przegłosowana. Podobnie działo się i w gub. kowieńskiej. Poważną zresztą rolę odgrywała także powszechna nieufność, obawa każdego z trzech stronnictw, że w stanowczej chwili zostanie wyprowadzone w pole przez swego sprzymierzeńca. Dodać należy, że podczas wyborów w gub. grodzieńskiej ujawnił się dobitnie wpływ przedstawicieli władzy państwowej na wyborców włościan.

Według wyznania przedstawia się rezultat wyborów z trzech gubernij: kowieńskiej, grodzieńskiej i witebskiej, z ogólnej liczby wybranych 19, w cyfrach następujących: katolików 10. prawosławnych 5 (w tej liczbie 2 Rossyan), żydów 4. Według narodowości, nie można na razie obliczyć, ponieważ nie są znane dokładniej przekonania narodowe trzech księży: Fr. Trassuna z Rzerzycy, Jarułajtisa z Płungian i Antoniego Songajły z Prużan.

Polacy i Litwini w Wilnie stawiają zgodnie na posła, znanego adwokata, Tadeusza Stanisława Wróblewskiego, który zgłosił już przystąpienie swoje do stronnictwa „kadetów".

Z Mohylowskiej gubernii wybrano do Dumy trzech włościan (2 bezpartyjnych, 1 socyalnego-demokratę) i dwóch ziemian: Aleksandra Chomentowskiego, Polaka i Grzegorza Twardo; obu „kadetów" z wyższem wykształceniem.

Sylwetki posłów z Litwy

(z gubernii kowieńskiej) według *Gazety Wileńskiej*:

L. Łopas, włościanin ze wsi Dwora-Ilszki, gminy krukowskiej, w pow. szawelskim, ma lat 28. Ukończył gimnazyum aleksandrowskie w Rydze, następnie kowieńskie seminaryum katolickie i do stycznia r. b. był studentem Instytutu weterynaryjnego w Dorpacie. Należy do litewskiej narodowej demokracyi i jest zwolennikiem głosowania powszechnego i autonomii Litwy. Żądanie autonomii Polski (z wyłączeniem części litewskiej gub. suwalskiej) uważa za obowiązujące wszystkich posłów lewicy, co zaś do autonomii Litwy, to urzeczywistnienie jej widzi w postaci federacyjnej organizacyi całego państwa.

Józef Kubilis, włościanin ze wsi Szendiula, w pow. jeziorowskim, ma lat 28; był uczniem seminaryum katolickiego w Kownie. Do żadnej partyi nie należy; uznaje potrzebę solidarności poselskiej, jest zwolennikiem autonomii Litwy i głosowania powszechnego.

Leon Bramson, ma lat 37, pochodzi z Kowna, gdzie w r. 1886 ukończył gimnazyum i wydział prawny w Uniwersytecie w Moskwie; mieszka w Petersburgu i od roku 1891 jest pomocnikiem adwokata przysięgłego. Jest patryotą żydowskim i należy do związku równouprawnienia żydów. Pracował w publicystyce i brał nader czynny udział w pracy kulturalnej i oświatowej wśród żydów. W przekonaniach społecznych należy do dosyć daleko idącej lewicy.

Józef Sobalis, włościanin z powiatu wiłkomierskiego, gminy ołotskiej, ma lat 46; zdawał egzamin w gimnazyum libawskiem na ucznia aptekarskiego, był w seminaryum katolickiem w Kownie, którego nie skończył i wrócił na rolę. Jest zwolennikiem autonomii Litwy i głosowania powszechnego.

Czesław Milwid, ziemianin i adwokat przysięgły w Szawlach, ma lat 35. Skończył gimnazyum w Szawlach i wydział prawny Uniwersytetu moskiewskiego. Do żadnego stronnictwa nie należy. Uważa się kulturalnie za Polaka, w zakresie zaś obywatelskim za szczerego Litwina; jest zwolennikiem autonomii Litwy i głosowania powszechnego.

Ks. Jarułajtis, proboszcz parafii płungiańskiej i dziekan retowski, w pow. telszewskim, ma lat 47; ukończył gimnazyum szawelskie i seminaryum katolickie w Kownie; kapłanem jest od r. 1882, pochodzi z powiatu szawelskiego. W przekonaniach politycznych niewyraźny.

Ogólny wynik wyborów.

Na 179 posłów, którzy mieli być wybrani do 8 b. m., wybrano już 172, a tylko jeszcze gubernia tambowska ma wybrać 7 posłów. Z liczby wybranych jest co do narodowości 150 Rossyan, 5 Polaków, 5 Litwinów, 7 Tatarów i 5 żydów. Wśród wybranych jest 88 chłopów, a co do programu politycznego 89 konstytucyjnych demokratów, 22 postępowców, 9 socyalistów, 22 członków partyi środka, 3 konserwatystow i 9 dzikich.

Wrażenie wyborów zagranicą.

Świetne zwycięstwo stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego wywarło w Niemczech, Francyi i Anglii silne wrażenie. Zwłaszcza prasa niemiecka i angielska zajmuje się wyborami żywo i jednozgodnie dochodzi do wniosku, że przedewszystkiem wybory muszą wpłynąć na sprawę nowej pożyczki rossyjskiej.

Berl. Tageblatt utrzymuje, że teraz dopiero przechodzi rząd rossyjski „ciężkie przesilenie, i że nigdy nie istniała taka niepewność o wynik pertraktacyi finansowych, jak obecnie".

Russ Korrespondenz, pisze pomiędzy innemi: „W tej chwili partya konstytucyjno-demokratyczna faktycznie reprezentuje większość całego narodu rossyjskiego. Zrozumiał to hr. Witte i jak się dowiadujemy z bezwzględnie pewnego źródła, wczoraj doręczył swoją dymisyę. Inni ministrowie reakcyjni nie skłonni oczyścić pola. Wynik przesilenia ministeryalnego zależy teraz jedynie od układów o pożyczkę i od powodzenia misyi Kokowcewa. Trzeba się z tem liczyć, że zwycięztwo demokratów konstytucyjnych i wpływ, jaki oni posiadać będą w Dumie, wytwarza możliwość, że stronnictwo to podejmie krytykę gospodarki finansowej rządu".

Standard utrzymuje również, że hr. Witte podał się do dymisyi i podaje nawet godzinę 6 w poniedziałek, o której się to stać miało. Pismo angielskie pisze, że w ostatniej chwili oddziała zwycięstwo „kadetów" na rynek francuski i może doprowadzić do zachwiania śmiałej operacyi finansowej, podjętej przez biurokracyę rossyjską. Wobec coraz wyraźniej występującego faktu, że większość Dumy zajmie względem rządu teraźniejszego stanowisko opozycyjne, byłoby rzadką naiwnością ze strony rynku zagranicznego rozebranie pożyczki przed postanowieniami Dumy.

Neue freie Presse, omawiając sposób wypuszczenia nowej pożyczki, dochodzi do wniosku, że będzie ona bardzo uciążliwa dla skarbu rossyjskiego, ponieważ rząd wolał drożej zapłacić, aniżeli dać specyalne gwarancye, w których upatruje niesłusznie szkodzenie moralne kredytowi państwa.

Pismo to nie wierzy w dymisyę hr. Wittego, a powołując się na *Birżewyja Wiedomosti*, dodaje, że chociaż prezes gabinetu liczy się poważnie z siłą stronnictwa zwycięskiego, to jednak w granicach dozwolonych, ze swojego punktu widzenia, dawno już robił próby porozumienia się z „kadetami".

Prasa poznańska ufa, że posłowie konstytucyjno-demokratyczni dążyć będą „do wymierzenia sprawiedliwości wszystkim narodowościom, w skład imperyum rossyjskiego wchodzącym".

Przegląd ogólny.

U węgierskiego ministra sprawiedliwości Polonyiego zjawiła się deputacya wyborców miejskich okręgów wyborczych w Budapeszcie, ofiarując mu mandat do Sejmu. Odpowiadając na przemowę deputacyi, rzekł p. Polonyi, że nie może jej jeszcze zapoznać z programem politycznym rządu, do którego należy, zanim nie uczyni to prezydent ministrów. P. minister zapewnił jednak wyborców, że jednym z najważniejszych jego postulatów jest przeprowadzenie reformy wyborczej, przyjmuje więc dla tego ofiarowany mu mandat, aby tem skuteczniej służyć sprawie, której poświęci przyszłą swą działalność.

Wiener Allg. Ztg. podaje zajmujące szczegóły o stanie rokowań z Serbią w sprawie zawarcia traktatu handlowo-cłowego. Mianowicie stwierdza, że pogłoski, jakoby między Austro-Węgrami a Serbią wszystko było w porządku, pochodzą ze źródła serbskiego i są nieprawdziwe. W szczególności, gdyby się sprawdziło, że król Piotr ma zamiar powołać do rządu gabinet Proticza, to wojna celna byłaby nieuniknioną. P. Minister spraw zagranicznych, hr. Gołuchowski, rozmawiając z posłem serbskim w Wiedniu, dr. Gruiczem, oświadczył mu co następuje: „Zwracam uwagę pańską, że od zachowania się rządu pańskiego w sprawie poparcia naszego przemysłu, zależeć będą nasze koncesye dla waszego rolnictwa. Gdy nie uwzględnicie przy swych dostawach naszego przemysłu, jak na to zasługuje, to rząd wasz weźmie na siebie odpowiedzialność wobec waszych rolników i hodowców bydła. Gdybyśmy musieli zastosować taryfę autonomiczną, to równocześnie nastąpiłoby otwarcie granicy bułgarskiej i rumuńskiej dla pewnego ściśle określonego kontyngentu bydła i nierogacizny, a wówczas wasi rolnicy i hodowcy bydła wyszliby na tem jak najgorzej".

Prasa bułgarska rozpoczęła w ostatnich czasach kampanię przeciwko katolickiemu arcybiskupowi w Sofii Meniniemu, rozsiewając o jego osobie cały stek kłamstw, które zmierzają do zachwiania tego powszechnie poważanego stanowiska, jakie arcybiskup Menini zajmuje w Bułgaryi i zagranicą. Powodem tej walki była pogłoska o jego zamiarach stworzenia unii kościoła bułgarskiego z katolicyzmem, opierająca się na rozmowie Msgr Meniniego z prefektem z Filipopolu, w której oświadczył dostojnik kościoła bułgarskiego, że byłoby bardzo korzystnie dla Bułgarów macedońskich, gdyby podlegali władzy duchownej Rzymu.

Słowa te poruszyły w prasie bułgarskiej gniazdo szerszeni, które rzuciły się teraz na arcybiskupa sofijskiego, snując na tle jego pierwszej młodości spędzonej na dworze wiedeńskim w charakterze oficera służbowego Najj. Pana, nieprawdopodobne legendy. Domyśleć się łatwo można, że nie ma w nich słowa prawdy; zrozumiałe są nadto powody, dla których je wypowiedziano.

W czasie obrad senatu francuskiego nad budżetem, wypowiedzianą została mowa, która wywołała powszechny protest na ławach senatorskich. P. Gaudin de Villaine wzywał w niej rząd francuski do najściślejszego zachowania przymierza z Rossyą. *Entente cordiale* z Anglią uważa mowca za największy od 50 lat błąd polityczny Francyi. „Anglicy byli zawsze naszymi nieprzyjaciółmi (protesty i wrzawa w senacie), to też każdy nie zaślepiony uważać musi dzisiejszą politykę angielską rządu, za szkodliwą, antinarodową".

Mowa ta znalazła należytą odprawę w odpowiedzi ministra spraw zagranicznych, p. Bourgeois, poczem senat przystąpił do dalszych obrad, które zakończyły debaty nad budżetem.

Równocześnie z senatem odbyła posiedzenie izba deputowanych, na którem prezydent Doumer zawiadomił, ze wystosował do włoskiej izby telegram z wyrazami współczucia, z powodu katastrofy, wywołanej wybuchami Wezuwiusza. Minister spraw zagranicznych, Bourgeois, przyłączył się imieniem rządu do tej manifestacyi. Następnie p. Bourgeois przedstawił sprawę kredytów, na pokrycie kosztów konferencyi w Algesiras, przyczem zaznaczył, że interesy Francyi w Marokku zostały należycie uwzględnione i przypomniał, że już nawet kanclerz Buelow w parlamencie niemieckim podkreślił historyczne prawa Francyi i Hiszpanii.

Mowca wyraził dalej podziękowanie delegatom francuskim za ich pracę, a szczególnie pełnomocnikom Austro-Węgier i Włoch za pośrednictwo i wynalezienie szczęśliwej formuły, która umożliwiła rozwikłanie sprawy.

Gorące uznanie wyraził również p. Bourgeois delegatom Hiszpanii i zaprzyjaźnionym z Francyą, Anglii i Rossyi. Zakończył p. Bourgeois swą mowę, że Francya mogła przy tej sposobności ocenić siłę swych sojuszów, a także przyjaźń i sympatyę, któremi się cieszy u innych mocarstw, czerpiąc w niej zachętę do dalszego postępu w imię cywilizacyi i sprawiedliwości powszechnej.

W dalszej dyskusyi poruszono kwestyę pożyczki rossyjskiej. Socyalistyczny deput. Paillant zaprotestował przeciw temu, aby rząd czynił jakiekolwiek ułatwienia rossyjskiej pożyczce. Socyalista Rouanet oświadczył, że Francya nie może wobec Rossyi zająć stanowiska poniżającego. Słowa te wywołały protest przeciw temu wyrażeniu, p. Bourgeois oświadczył bowiem, że Francya jeszcze wobec nikogo nie zajęła „stanowiska poniżającego".

Przedłożenie kredytowe przyjęto jednomyślnie. Deput. Sembat interpelował w sprawie strejku listonoszów i domagał się uwzględnienia ich życzeń.

Minister Barthou odpowiedział, że rząd załatwi przychylnie legalne żądania służby pocztowej, ale nie ustąpi przed pogróżkami. Podwyższenie płac jest niemożliwe, jak również nie może minister uznać istniejącego syndykatu. Listonosze, którzy dziś nie wrócą do służby, zostaną wydaleni ze służby. Państwo nie może bowiem być oddane na ich łaskę lub niełaskę.

Izba znaczną większością głosów przyjęła w końcu porządek dzienny, pochwalający postępowanie rządu.

KRONIKA.

Lwów, 13 kwietnia.

Kalendarz.

Sobota (14 kwietnia):

Wielka Sobota. — Myślimira. — Subota Wełyka.

Wschód słońca o godzinie 4 46 rano, zachód słońca o godzinie 6 05 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, piątek: w Galicyi wschodniej, na Bukowinie i w Galicyi zachodniej: Przeważnie pogodnie, południowo-wschodni wiatr, ciepłota mało zmieniona.

— **JE. P. Wiceprezydent krajowej dyrekcyi skarbu,** dr. Witold Korytowski, wyjechał na ośm dni ze Lwowa.

— **Ruch przedświąteczny** dochodzi dzisiaj do zenitu, dzień już bowiem zaledwie jeden dzieli nas od radosnego święta Wielkanocy. Dzięki niezwykle pięknej pogodzie — wszystkie ulice roją się od przechodniów. W ich tłumie widać wiele osób obcych, przybyłych z prowincyi dla czynienia zakupów, lub też zjeżdżających do rodziny we Lwowie na święta. Pociągi kolejowe są przepełnione i przywożą miastu coraz nowe zastępy gości.

Oczywiście dla sfer handlowych ruch to bardzo pożądany. W roku zeszłym zarówno Wielkanoc jak Boże Narodzenie zawiodły oczekiwania, karnawał zaś zupełnie wypadł z rachuby. Jakby dla powetowania tych zawodów ruch przedwielkanocny spada obecnie niby manną ożywczą na żądną posiłku glebę naszego kupiectwa. Ruch ten zwraca się przedewszystkiem do tych ostoi, gdzie nieodzowne na święta poczynić można zapasy, a więc do handlów korzennych i do cukierń, które z trudem zaledwie wydołać mogą zamówieniom. Cukiernie nasze — przyznać wypada — przygotowały się do kampanii sumiennie. Wystawy ich świadczą, że i tutaj zerwano ze starą szkołą, nowym folgując prądom. „Artystyczne" kreacye naszych cukierników budzą słuszny podziw oglądających, a zarazem stanowią chlubny przyczynek do dziejów modernizmu, przeniesionego na pole cukrowe.

— **Spuścizna literacka ś. p. Romana Pilata.** Otrzymujemy następujące pismo: Po ś. p. prof. Romanie Pilacie zostały cenne rękopisy, pomiędzy innymi obszerna historya poezyi polskiej i naukowa gramatyka języka polskiego. Dowiadujemy się, że rodzina zmarłego powierzyła wydanie tych prac gronu uczniów ś. p. Romana Pilata, których do tego celu uprosiła.

— **Wiec burmistrzów miast,** objętych ustawą z roku 1896, odbędzie się we Lwowie, dnia 19 b. m, o godzinie 11 przed południem w sali posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej. Na porządku dziennym: 1. Zagajenie wiecu, 2. Wybór prezydyum, 3. Sprawa reformy wyborczej do Rady państwa. 4. Inne sprawy wchodzące w zakres działania gmin miejskich. 5. Wybór stałej komisyi wykonawczej. 6. Wnioski członków wiecu.

— **Egzamin z rachunkowości państwowej** złożyli przed komisyą egzaminacyjną w c. k. Namiestnictwie pp.: Władysław Dohnalik i Zdzisław Kubala, obaj ze Lwowa.

— **Poliklinika powszechna** z powodu Świąt zamknięta będzie do 18 b. m.

— **Wydział polskiego Towarzystwa gimnastycznego »Sokół« w Kałuszu** nadsyła nam następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Reskryptem z dnia 10 marca 1906 l. 17.051 zezwoliło Ministerstwo skarbu w porozumieniu z Ministerstwem spraw wewnętrznych, aby loterya fantowa, na której urządzenie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" w Kałuszu reskryptem z dnia 10 kwietnia 1905 l. 24.946

otrzymało pozwolenie, odbyła się zamiast w roku 1906 dopiero w marcu 1907.

O czem wszystkich interesowanych, posiadających losy naszego Towarzystwa zawiadamiamy z tem, że ciągnienie to bezwarunkowo 1 marca 1907 w lokalnościach Sokoła w Kałuszu się odbędzie. — Za wydział polskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" w Kałuszu. *Kajetan Kosacz*, prezes. *Gustaw Michalzewski*, sekretarz.

— **Fundacya im. A. Mickiewicza.** Stan fundacyi wynosi z dniem dzisiejszym 28.354 koron 4 hal.

△ **Ucieczka defraudanta.** Ze Lwowa zbiegł onegdaj zastępca browaru w Tenczynku, Markus Menkes, sprzedawszy poprzednio wozy i konie przedsiębiorstwa za 1400 koron i wyłudziwszy przeszło 600 koron od rozmaitych odbiorców. Menkes — jak przypuszczają — zbiegł do Meksyku.

△ **W ulicy Batorego** najechał wczoraj po południu wóz kolei elektrycznej nr. 3 tak silnie na powożony przez Józefa Bezę wózek, że Beza wypadłszy na bruk, odniósł kilka znaczniejszych obrażeń cielesnych. Bezę opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Koło cerkwi Przemienienia** znalazł wczoraj patrolujący tam żołnierz policyjny kilkumiesięczny płód, owinięty w pieluszki. Policya wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

△ **Pożar.** W realności przy ul. Łyczakowskiej l. 134, należącej do spadkobierców ś. p. Andrzeja Gołąba, wybuchł dziś po godzinie 3 nad ranem, z niewiadomego na razie powodu, pożar, ofiarą którego padł jedynie dach. Szkoda jest dość znaczna.

△ **Kronika policyjna.** Za kradzież marynarki z szynku przy ul. Sobieskiego l. 18 aresztowała wczoraj policya notowanego złodzieja Romana Nychaja.

Zgubiono pulares, zawierający 36 koron, złoty kolczyk złamany i rozmaite kwity.

Do aresztów policyjnych oddano wczoraj czeladnika lakierniczego, Luzera Lawitzera, który upiwszy się, urządzał po placu św. Teodora polowanie na przechodniów z nożem w ręce.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Antoni Gębicz, adjunkt kolei państwowych, w 40 roku życia; Natalia z Burghartów Baumannowa, żona zarządcy dóbr fundacyi hr. Skarbka; Wanda Aniela z Borzemskich Męsowiczowa, żona geometry cywilnego, w 40 roku życia: Zofia Koronowiczowa, żona prywatnego urzędnika, w 68 roku życia.

W Tarnopolu, Jan Króżel, profesor I. gimnazyum.

W Rzepienniku biskupim, Adam Szołayski, b. właściciel dóbr ziemskich, w 64 roku życia;

— **Mianowania.** P. Kierownik Ministerstwa wyznań i oświaty posunął nauczyciela w szkole zawodowej dla przemysłu drzewnego w Zakopanem, Józefa Galletha, do VII. klasy rangi.

Prezydent miasta Krakowa zamianował w dziale konceptowych urzędników magistratu: dotychczasowego nadetatowego koncypistę dr. Juliusza Closmanna, etatowym koncypistą w X. klasie rangi; dotychczasowego praktykanta konceptowego dr. Tadeusza Kannenberga, koncypistą magistratu w X. klasie rangi; Jana Kantego Duszę i Stanisława Strojka, ukończonych słuchaczy prawa, praktykantami konceptowymi w XI. klasie rangi.

W dziale budownictwa miejskiego: obecnego asystenta wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie, Artura Romanowskiego, architekta i budowniczego, adjunktem budownictwa miejskiego w X. klasie rangi; architekta i koncesyonowanego budowniczego w Krakowie, Romana Bandurskiego, nadetatowym adjunktem; asystenta budownictwa miejskiego w Rzeszowie, Zygmunta Nowickiego, nadetatowym adjunktem; wreszcie Tadeusza Niedzielskiego w Rawie Ruskiej i Szymona Weinberga w Krakowie, praktykantami budownictwa.

— **Towarzystwo tatrzańskie** odbędzie doroczne walne zgromadzenie dnia 6 maja b. r. w Krakowie.

— **Wystawa** z dziedziny techniki hartowania stali odbędzie się w czasie od 1 maja do 1 lipca b. r. maszyn przy Muzeum technologicznem w Wiedniu.

— **Schwytanie zbiega.** Zabójca Rosiński, o którym wczoraj donosiliśmy, że umknął z więzienia w Poznaniu, niedługo cieszył się wolnością. Zbiegł rano, a nad wieczorem już schwycono go w okolicy Obornika.

Kronika zagraniczna.

* Dar dla królowej hiszpańskiej. Burmistrzowie miast i wsi hiszpańskich porozumieli się, w celu zarządzenia składek publicznych na podarunek dla przyszłej królowej. Za pieniądze, ze składek zebrane, ma być kupiona korona królewska i ofiarowana księżniczce Enie Battenberskiej.

* Znalezione skarby. W Einsbüttel **natrafili** w tych dniach robotnicy przy robotach przygotowawczych do budowy domu na wielki skarb. Niemianowicie w głębokości 5 metrów natrafili na sklepienie; po rozbiciu go, ujrzeli wnętrz korytarz, w którym na ziemi stały trzy skrzynie. Po otwarciu ich okazało się, że są napełnione monetami złotemi i srebrnemi z bardzo dawnych czasów. Zawiadomiono policyę, która wzięła skrzynie w przechowanie. Przy badaniu okazało się, że znajdują się między nimi złote pieniądze z IX wieku, później talary z r. 1121, bawarskie i florentyńskie monety złote z XIII wieku, oraz wiele austryackich monet z czasów Karola V i Ferdynanda I. Wartość znalezionych skarbów obliczają na 2 miliony koron.

* Straszny akt rozpaczy opisuje podług opowiadania jednego z Jubagirów (plemię sąsiadujące z Czukczami) *Sybirskij Wiestnik*. Północno-wschodnie zbocze Syberyi, mianowicie ziemię Jakucką, zaludnia plemię Czukczów. Liczy ono, według ostatniej statystyki, około 80.000 głów, wiedzie życie koczownicze, trudni się zaś rybołowstwem, myśliwstwem, a przedewszystkiem hodowlą reniferów. Ta ostatnia gałąź przemysłu daje Czukczom prawo do podtrzymania mizernej egzystencyi. Bez reniferów Czukczowie nie mogliby wyżyć wśród śnieżnych i skutych mrozami obszarów syberyjskich. Jednem wszakże odłam tego plemienia, zamieszkujący porzecze Omolonu i Ołoju poniósł straszną klęskę. Od jakiejś, nieznanej przedtem zarazy padły mu wszystkie renifery. Rozpacz członków plemienia była straszna, widzieli bowiem rozpościerające się nad swemi głowami nieuchronne widmo śmierci głodowej. Rok przebiedowali jakoś, wyglądając ratunku. Gdy ten zawiódł, a mroźne syberyjskie wichry zaczęły buszować po nieogrzanych jurtach, nieszczęśni ludzie, zgromadziwszy się na wiec, powzięli straszną uchwałę, na mocy której każdy ojciec rodziny winien był pozbawić życia wszystkich jej członków, a potem sam się zabić. Egzekucya nastąpiła niezwłocznie. Wszyscy z kamiennym spokojem poddali się wyrokowi. Niebawem całe stosy trupów zaległy ponure miejsce kaźni, jako zbiorowy wyraz rozpaczy całego plemienia.

WYBUCHY WEZUWIUSZA.

Korespondent *Secola*, wysłany do Neapolu zaraz po pierwszych objawach wzmożonej czynności Wezuwiusza, tak opisuje jego pierwszy wybuch: „O godzinie 12½ w nocy z dnia 7 na 8 b. m., cały Neapol zbudził się nagle ze snu wskutek strasznego huku, jak gdyby tysiąca razem wystrzelonych armat. Domy zadrżały w posadach. Przeważna część ludności sądziła, że jest to trzęsienie ziemi, to też tłumy wybiegły na wpół ubrane na ulicę, spotykając się tam niebawem ze zbiegami, przybywającymi z pobliskich wsi. Przez całą noc trwała najstraszniejsza panika, dopiero rano zoryentowano się nieco w sytuacyi".

Ze sprawozdań *Secola* i innych pism można już powoli odtworzyć sobie obraz strasznej katastrofy, która nawiedziła znowu południowe Włochy. Cała ludność zagrożonych miejscowości jest od kilku dni objęta panicznym strachem. Już od kilku nocy nieszczęśliwi nie sypiają wcale, ustępując powoli krok za krokiem przed strasznym zalewem, pochłaniającym całe ich mienie. Nieustannie przy tem pada deszcz, tak, że ludność obozująca pod gołem niebem cierpi także wskutek zimna i wilgoci. Wieśniacy sądzą, że nadszedł koniec świata, tłumnie klęczą na drogach, płacząc i wznosząc ręce ku niebu. Karabinierzy i strażacy musieli wprost walczyć gdzieniegdzie z chłopami, którzy zachowują się jak obłąkani i chcą się rzucić w strumień lawy, pożerający ich pola i winnice. Lawa zniszczyła już wiele chat, nagie ich mury wysterczają jako jasne plamy z czarnego morza.

Szczególny widok przedstawia ognisty strumień, gdy w swej drodze natrafi na studnię. Woda z sykiem walczy przeciw żarowi, gęste chmury pary unoszą się ku górze, ściany studni pękają pod olbrzymim naporem próżności pary wodnej, uwięzionej w głębi, a w otwierającą się czeluść wlewają się z hukiem fale lawy.

Lawa płynie przeciętnie z szybkością pięciu metrów na minutę, chwilami jednak strumień zwalnia swój bieg, to znowu podsycony nowym wybuchem wulkanu, bieży z powiększoną szybkością. Na krańcach płynna masa krzepnie nieco, lecz wnet fale ją rozgrzewają. Nietylko ludzie, ale i zwierzęta są przerażone. Pies jednego z wieśniaków, szczekając głośno, rzucił się ku tajemniczemu, nieruchwytnemu wrogowi; krótki błysk, syk palącej się skóry — i biedne zwierzę znikło w zalewie.

Poczawszy od Kapui — opowiada korespondent *Voss. Ztg.* — wjeżdża się już w teren opadów popiołu. Wezuwiusza nie widać, niebo jest czarne i ponure, słychać huk podobny do grzmotów, migają błyskawice. Cała okolica ma barwę blado-szarą. Niebawem i sam pociąg z zewnątrz i z wewnątrz zabiela się popiołem. Przed dworcem neapolitańskim czekamy całe godziny, bo tor i zwrotnice muszą być oczyszczone przed przybyciem każdego pociągu. Między szynami leży kupy popiołu. Każdy z podróżnych wygląda, jakby oprószony śniegiem. W Neapolu panuje cisza i przygnębienie. Chodniki zasypane popiołem. Przechodnie otwierają parasole, po których *lapilli* (kamyczki lawy) bębnią, jak grad. Od wczesnego rana przejeżdżają przez zabrudzone ulice wozy najrozmaitszego kształtu. Długie szeregi furgonów wojskowych przywożą uciekających. Mundurów żołnierzy nie można rozpoznać pod warstwą popiołu i szlamu. Powietrze jest przesiąknięte popiołem, który wdziera się do oczu i do gardła. Ogrody w całym Neapolu przedstawiają obraz zniszczenia.

W ciągu ubiegłej nocy otrzymaliśmy znowu w dalszym ciągu szereg depesz, malujących grozę położenia w miejscowościach, położonych w pobliżu Wezuwiusza. Podajemy je w porządku, jak nadchodziły do Lwowa:

Neapol. W Neapolu, Torre del Greco, Resina, Somma i San Anastazia i w prawie wszystkich miejscowościach, powiatu Nola, deszcz popiołu jest jeszcze dość silny. W dalszym ciągu prowadzone są prace, celem opróżnienia dachów z piasku i popiołu. Przybyły tu siły pomocnicze cywilne i wojskowe. Do Torre del Greco i do Ottaiano odeszły oddziały straży pożarnej z Rzymu. Także z Florencyi i Palermo przybędzie straż pożarna. W Ottaiano wydobyto dalszych 6 trupów.

Neapol. Dziennik *Giorno* donosi, że także w miejscowości Savrano runął kościół i setki domów, a wiele jest zagrożonych, przyczem dwoje ludzi straciło życie, a wiele jest rannych. Okolica jest zupełnie spustoszona; 2000 ludzi schroniło się do Sarno, gdzie im rozdzielono żywność. W Torre del Greco od trzech dni wczoraj po raz pierwszy pokazało się słońce. Wojsko pracuje niezmordowanie nad przywróceniem komunikacyi. Współpracownik wspomnianego pisma miał rozmowę z geologiem Mercallim, który oświadczył, że okres wybuchu wulkanu należy uważać za ukończony. na co wskazywać ma opad czerwonego piasku.

Neapol. Dzienniki uważają pogłoskę o katastrofie w miejscowości Somma za przesadzoną. Wszystkiego jeden dach miał tam runąć. W San Sebastiano wczoraj o godzinie 8 wieczorem nastąpił silny opad popiołu. Tłumy z obrazami świętych przeciągają ulicami. Szalejący w Torre del Annunziata orkan, wczoraj ustał, żołnierze przywrócili połączenie z Resiną. Połączenie kolejowe pomiędzy Torre del Annunziata a Neapolem nie przedstawia już niebezpieczeństwa dla życia. Ruch kołowy i kolejowy do Neapolu podjęto na nowo. W Barra panowała wczoraj taka ciemność, że przez cały dzień musiano świecić latarnie. Dzienniki rzymskie i prowincyonalne są pełne podziwu dla kierownika obserwatoryum metereologicznego na Wezuwiuszu, prof. Mattucciego, który mimo nieopisanego niebezpieczeństwa wytrwał na stanowisku. Także zachowanie się żołnierzy jest godne najwyższej pochwały.

Neapol. W Portici i San Giovanni a Teduccio ciągle spada gęsty deszcz popiołu. Robotnicy i żołnierze zajęci są usuwaniem popiołu z domów i ulic. Ruch tramwajowy częściowo się odbywa. W Torre del Greco położenie niezmienione. Dyrektorowi obserwatoryum Mattucciemu dostarczono żywności.

Neapol. Prof. Mattucci telegrafuje z obserwatoryum na Wezuwiuszu, że noc ubiegła minęła względnie spokojnie. Instrumenty obserwacyjne wykonują tylko nieznaczne poruszenia. Prof. Mattucci kończy: „Zaczynam nabierać ufności. Pożądane byłoby, ażeby wiatr rozproszył masy popiołu, zapełniające atmosferę Neapolu i okolic Wezuwiusza".

Neapol. Król Wiktor Emanuel z małżonką przybyli wczoraj o godz. pół do 8 rano do Neapolu. Zwiedzili Ottaiano, poczem udali się do St. Giuseppe i do Somma Vesuviano. W południe prezydent gabinetu Sonnino i minister skarbu Salandra zwiedzili okolice nawiedzione katastrofą. Ostatnie wiadomości są nieco lepsze. Opady popiołu się zmniejszyły. W miejscowości Somma Vesuviano ubiegłej nocy słyszano trzykrotny huk podziemny.

Neapol. Wczoraj znowu zobaczono tu na nowo słońce. Dawało jednak tylko tyle blasku, co podczas zaćmienia. Ministrowie Sonnino i Salandra odbyli wczoraj konferencyę w sprawie akcyi ratunkowej, poczem Sonnino przeznaczył ponownie 100.000 lirów na dotkniętych katastrofą. W Neapolu o godzinie 4 po południu znowu tak ściemniło się, że można było pracować tylko przy świetle lamp.

Neapol. Prezydent ministrów wydał dekret, ustanawiający komisyę pod przewodnictwem ks. Aosty, celem rozdziału zapomóg. Komisyi tej dał prezydent ministrów do dyspozycyi na razie pół miliona lirów.

Rzym. W całych Włoszech rozpisano składki na ofiary katastrofy. Dotychczas wpłynęło ogółem pół miliona lirów.

Notatki literacko-artystyczne.

Z Komisyi historyi sztuki Akademii Umiejętności. Lwowskie grono członków Komisyi odbyło w ostatnich miesiącach dwa posiedzenia.

Na pierwszem prof. dr. J. Bołoz Antoniewicz przedłożył referat o nieznanym dotychczas zabytku staro-lwowskiego malarstwa ze zbiorów p. H. z Dąbczańskich Budzynowskiej we Lwowie. Jestto obraz malowany olejno na desce blisko 2-metrowych rozmiarów i przedstawia śmierć grzesznika i zbawienie jego duszy. Dolną część zajmuje wyciągnięta na łożu postać umierającego, otoczonego harcującymi szatanami, za którymi stoją w głębi trzej Dominikanie i odprawiają modły. Z obu stron łoża stanęli Anioł Stróż i św. Patron, a dalej za nimi klęczą żona i syn umierającego. Środkowy pas obrazu przedstawia Matkę Boską w obłokach pomiędzy grupą aniołów z jednej strony a grupą świętych z drugiej, w górnej zaś części widać trzy Osoby Trójcy św. Wszystkie grupy i postacie, między któremi ważną rolę odgrywa także św. Michał, są z sobą w duchowym związku, złączone wstęgami z długimi napisami łacińskimi, zawierającymi suplikacye i ich wysłuchanie. Tło w dole zamyka krajobraz, a widoczny w nim kościół z frontonem sterczynach zdaje się przedstawiać dawny lwowski kościół Dominikanów.

Prof. Antoniewicz przypisał ten bezimienny a niepośledniej wartości obraz Józefowi Wolfowiczowi, malarzowi i geometrze lwowskiemu z końca XVI. w., a to na podstawie szczegółowego porównania z fotografiami i kopią olejną obrazu Matki Boskiej Łaskawej w katedrze lwowskiej, jedynego znanego i wiarygodnego obrazu Wolfowicza. Przytem starał się też oznaczyć imiennie włączone w kompozycyę a nieznane osoby umierającego patrycyusza i klęczących fundatorów obrazu, identyfikując je z członkami możnej mieszczańskiej rodziny Domagaliczów.

Przewodniczący Dr. Wł. Łoziński nie godził się na determinacyę prelegenta co do autorstwa i znaczenia figur świeckich w obrazie, zaznaczył jednak wysoką wartość zabytkową dzieła i podniósł zasługę prof. Antoniewicza około naukowego zbadania tego ze wszech miar ciekawego utworu. Uwagi Dr. Łozińskiego były podstawą ogólnej w dalszym ciągu toczącej się dyskusyi.

Na następnem posiedzeniu p. M. Bałaban, nauczyciel gimnazyalny, przedłożył komunikat o zabytkach sztuki żydowskiej we Lwowie, streszczając niektóre rozdziały swego dzieła p. t. „Żydzi lwowscy na przełomie XVI. i XVII. w.", mającego niebawem wyjść drukiem.

Prelegent przeszedł po kolei dawny cmentarz żydowski i przedstawił fotografie jego pomników, z których najstarsze sięgają końca XVI. w., przyczem nadmienił, że w ziemi kryć się mogą jeszcze starsze; następnie opisał, ilustrując wykład rysunkami, istniejące we Lwowie synagogi i odnoszące się do nich przedmioty drobnej sztuki, pokazał rysunki ozdobnych lichtarzy i reflektorów, wielkiego kinkietu z herbem Sobieskich, oraz bardzo ciekawej belki z liturgicznymi napisami i ornamentacyami, znalezionej przy budowie domu przy ul. Blacharskiej l. 29. Z bożnic lwowskich najlepiej dochowała się po dzień dzisiejszy synagoga t. zw. Nachmanowiczów w podwórzu na ulicy Serbskiej, zbudowana przez Pawła Rzymianina w r. 1582 i zrekonstruowana przez niego w r. 1595. Referent przedłożył liczne rysunki frontonu i wnętrza, sklepienia gotyckiego, bramy żelaznej, karceru żydowskiego, kinkietów i lichtarzy zdobiących tę synagogę. Ponadto okazał rysunki wnętrz i fragmentów architektonicznych kilku domów żydowskich z XVII. w. we Lwowie.

Z kolei p. Józef Czekierski, b. słuchacz Akademii sztuk pięknych w Petersburgu, przedłożył wykonane dla Akademii Umiejętności w Krakowie zdjęcia architektoniczne, fotografie charakterystycznych zabytków miasta Kazimierza Dolnego nad Wisłą w Królestwie Polskiem, a mianowicie kościoła parafialnego o założeniu gotyckiem i trzech domów z początku XVII. w. o przepięknych ornamentowych fasadach.

Wreszcie p. Józef Piotrowski przedstawił 6 t. zw. też doktorskich z XVIII. w., sztychowanych przeważnie w Augsburgu na pamiątkę doktoratów, składanych przez Polaków w kollegiach naukowych polskich i obcych. Potrzebę zinwentaryzowania tych rycin, stanowiących bardzo ciekawy materyał do dziejów oświaty i sztuki, podniósł już na poprzedniem posiedzeniu prof. Bołoz-Antoniewicz, komunikat zaś p. Piotrowskiego dał sposobność bliższego zapoznania się z tymi rozproszonymi zabytkami rytowniczemi.

(ch) **L. Bistalfi,** włoski rzeźbiarz, ukończył grobowiec Segantiniego, który będzie wystawiony na tegorocznej międzynarodowej wystawie w Medyolanie, poczem stanie na grobie wielkiego pejzażysty w Majola.

Repertoar Teatru miejskiego.

Dziś, w piątek i jutro, w sobotę, z powodu Wielkiego tygodnia nie będzie przedstawień. Kasa teatralna w tych dwóch dniach sprzedawać będzie bilety na przedstawienia świąteczne tylko od godziny 9 z rana do 1 w południe, a po południu będzie zamknięta.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu na dochód Towarzystwa wzaj. pomocy artystów sceny lwowskiej: „Druciarz", operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem na dochód: Towarzystwa wzaj. pomocy artystów sceny lwowskiej, po raz szósty „Kopciuszek", fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 8 odsłonach R. Grimma i Görnera, przerobił Adolf Walewski.

W poniedziałek, o godzinie pół do 4 po południu: „Zaczarowane koło“, baśń dramatyczna w 5 aktach Lucyana Rydla.

W poniedziałek, wyjątkowo o godzinie 8 wieczorem „Opowieści Hoffmana“, opera fantastyczna w 4 aktach Jakóba Offenbacha.

We wtorek, o godzinie pół do 4 po południu „Wesele“, dramat w 3 aktach Stanisł. Wyspiańskiego.

We wtorek, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz siódmy „Kopciuszek“, fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 8 odsłonach R. Grimma i Görnera, przerobił Adolf Walewski.

We środę, jeszcze jedno przedstawienie lwowskiego ruskiego - narodowego teatru, pod dyr. M. Sadowskiego. Występ pani Zańkowieckiej.

We czwartek, po raz pierwszy (nowość): „Panna praczka“, operetka w 3 aktach B. Buchbindera: przekład Ad. Kitschmana. muzyka Rudolfa Raimana. (Grana przeszło sto razy w Wiedniu z p. Niese).

Rozwój i działalność Lig antipojedynkowych.

Donosiliśmy niedawno o niezmordowanej działalności inicyatora ruchu antipojedynkowego w Hiszpanii, bar. d'Albi i o pierwszych wynikach jego starań.

Korzystając z uprzejmości czcigodnego Prezesa Ligi ku Ochronie Czci we Lwowie, ks. Jerzego Czartoryskiego, czerpiemy znów z jego korespondencyi z J. Król. Wys. Alfonsem Burbo, dalsze szczegóły interesującej tej walki, jaka toczy się obecnie w Hiszpanii, z zakorzenionym tam zwyczajem pojedynków.

Bar. Albi odbywa, jak wiadomo z poprzedniej naszej relacyi, podróż agitacyjną po Hiszpanii, siejąc wszędzie zdrowy posiew idei antipojedynkowej, gromadząc zwolenników i zakładając we wszystkich większych miastach hiszpańskich Ligi antipojedynkowe. Ostatnim etapem jego agitacyi była Walencya. Rozwinął tam już poprzednio gorliwą działalność adherent bar d'Albi, bar. de la Linde, który uprzedził prasę o przybyciu swego mistrza i przygotował całą akcyę przedwstępną. Dzienniki tamtejsze zamieściły bardzo przychylne artykuły, zaznajamiające czytelników z zasadami Ligi, zachęciły ich także do najliczniejszego współudziału w zgromadzeniu generalnem zwolenników ruchu antipojedynkowego, naznaczonem na dzień 28 stycznia b. r. Odbyło się ono rzeczywiście w obecności bar. d'Albi, w dniu podanym, pod przewodnictwem prezydenta Rodryga de Capeda, który zagaił zebranie słowem wstępnem, wysławiając następnie wielkie zasługi bar. d'Albi oddane misyi ruchu antipojedynkowego w Hiszpanii.

W posiedzeniu tem wzięli udział najpoważniejsi przedstawiciele stronnictw politycznych Walencyi, cała prasa lokalna, korespondenci pism madryckich i barcelońskich, oraz liczny zastęp wojskowych, szczególniej członków inżynieryi i artyleryi i t. d.

Wielkie wrażenie wywołało entuzyastyczne odczytanie listu p. Teodora Horente, redaktora dzienika *Las provincias de Valencia*, nestora prasy hiszpańskiej, który zgłosił przystąpienie do Ligi.

Dodatnim wynikiem tego posiedzenia było utworzenie Ligi antipojedynkowej w Walencyi, do prezydyum której wybrano 19 przedstawicieli miasta, 2 senatorów, 2 posłów do parlamentu, oraz 10 osobistości najwybitniejszych z pomiędzy tamtejszej arystokracyi. Na wniosek bar. d'Albi, prezydentem Ligi wybrano bar. de la Linde, rozpoczynając natychmiast ożywioną działalność, ściągającą z dniem każdym coraz liczniejsze zastępy członków Ligi.

W Murcii zapisało się także w tym czasie wielu oficerów w czynnej służbie do istniejącej już tam Ligi.

W Sewilli rozwinął bar. d'Albi niestrudzoną agitacyę z pomocą markiza Esquiral, członka stronnictwa konserwatywnego, który ułatwił mu kroki przedwstępne, zwoławszy na dzień przybycia bar. d'Albi posiedzenie przygotowawcze, a wkrótce potem pierwsze zgromadzenie antipojedynkowe w Sewilli. Brało w niem udział przeszło 100 osób, z tych wielu oficerów, polityków, uczonych, obywateli ziemskich, przemysłowców i t. d. Po utworzeniu komitetu prowizorycznego, ukonstytuowała się d. 4 lutego b. r. Andaluzyjska Liga, pod przewodnictwem markiza Esquiral. Wpisali się na jej listę: rektor tamtejszego Uniwersytetu, komendant załogi, a rozbudzony ów ruch przybrał tak wielkie rozmiary, że bar. d'Albi mógł spokojnie opuścić Sewillę w tem przekonaniu, że Liga tamtejsza oparła się już na pewnych podstawach, wywierając i nadal wpływ zbawienny i silny.

Z Sewilli udał się bar. d'Albi do Grenady. Dnia 9 lutego odbyło się pod jego przewodnictwem w hotelu „Victoria“ zgromadzenie przygotowawcze, na którem uchwalono rozwinąć propagandę anti-pojedynkową i zwołać w kwietniu lub maju zgromadzenie ogólne. W tym celu wybrano również komitet miejscowy. Na czele jego stanął adwokat wpływowy i powszechnym cieszący się szacunkiem, p. Gamir y Colon, a prasa tamtejsza powitała zapowiedź tej działalności z wielkiem uznaniem, podnosząc doniosłość Lig anti-pojedynkowych, wyrażając się również pochlebnie o bar. d'Albi i jego zasługach na tem polu.

Bar. d'Albi nie poprzestał jednak na podróżach agitacyjnych. Śledząc z wytężoną uwagą całokształt życia publicznego w Hiszpanii, starał się zapobiedz pojedynkom nawet w tych wypadkach, kiedy sprawa zdawała się już być straconą. I tak, słynny włoski szermierz Greco, wyzwał na pojedynek fechtmistrza francuskiego, Kirchoffera. Pojedynek miał odbyć się w Barcelonie w terminie późniejszym, ponieważ Greco bawił w chwili wyzwania w Buenos-Ayres, zawiadomiwszy tylko telegraficznie Kirchoffera, że oczekuje go po wylądowaniu w Barcelonie.

Sprawa tego wyzwania stała się głośną. Dzienniki hiszpańskie podały wiadomość o wyzwaniu Greca i wyjeździe Kirchoffera z Paryża do Barcelony, co skłoniło bar. d'Albi do energicznej interwencyi. Udał się on przedewszystkiem do Barcelony i prosił tamtejszego gubernatora, ks. Birona o wydanie zakazu tego pojedynku, w skutek czego nakazał się nazajutrz po posłuchaniu urzędowy komunikat, oznajmiający, iż gubernator polecił przyaresztować Kirchoffera, gdyby on przybył do Barcelony, celem uniemożliwienia zbrojnego starcia się przeciwników.

Ks. Biron wezwał również Greca, który zgłosił już swe przybycie, i wymógł na nim słowo, że na terytoryum hiszpańskiem bić się nie będzie.

Stanowcze postąpienie gubernatora i interwencya bar. d'Abi zyskały ogólny poklask w prasie barcelońskiej, która przyznała, że rząd i parlament hiszpański liczą się już obecnie z Ligą, zajmującą coraz poważniejsze stanowisko w życiu publicznem Hiszpanii.

Z korespondencyi J. Król. Wysokości ks. Burbońskiego dowiadujemy się o wielu wypadkach, w których członkowie Ligi odmówili wezwaniu bez narażenia na szwank swej opinii, wielu pojedynkom przeszkodzono również w podobny sposób, zwiększając w ten sposób zasługi dobroczynnej działalności inicyatorów Ligi antipojedynkowej w Hiszpanii.

Władze hiszpańskie popierają tę akcyę bardzo gorąco. Prezydent ministrów wydał rozporządzenie i instrukcye dla władz podwładnych, polecając najsurowsze ściganie uczestników pojedynku i tych, którzy go wywołują, co jest także jednym z wyników ożywczej agitacyi br. A'Albi i zakładanych przez niego stowarzyszeń.

Interwencya władz okazuje się we wszystkich niemal wypadkach skuteczną. Dzienniki madryckie donoszą np. o aresztowaniu dwóch posłów p. Segneé i Doval, którzy gotowi byli rozprawić się z orężem w ręku, po zwadzie politycznej, na jednem z zebrań kongresu. Przyprowadzeni do kancelaryi gubernatora, odmówili słowa honoru, że bić się nie będą, wskutek tego zatrzymano ich nadal w areszcie, mimo godności poselskiej, jaką piastują. Dopiero po złożeniu oświadczenia ich sekundantów, że sprawa załatwioną została pokojowo, wypuszczono ich na wolność.

Opinia publiczna w Hiszpanii staje po stronie usiłowań zwalczania pojedynku, a sądząc z dotychczasowych rezultatów tej akcyi, spodziewać się można, że Hiszpania będzie pierwszem państwem, które wykorzeniło u siebie gruntownie barbarzyński zwyczaj pojedynku.

Głosy publiczne.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Szanowna Redakcyo!

W sprawozdaniu muzycznem *Gazety Lwowskiej* o tryumfie twórcy oratoryum „Znalezienie św. Krzyża“, wkradła się nieścisłość drobnego szczegółu, która dla podpisanego jest o tyle nieprzyjemną, że dzisiaj chciwie jest chwytany choćby drobny szczegół — dotyczący tyle rokującego dla polskiej muzyki — Feliksa Nowowiejskiego.

Oto nieznane dotąd kompozycye mistrza: „Swaty polskie“ i trzy patryotyczne chóry („Ufajcie!“, „Hymn polski“, „Orzeł biały“) wykonano po raz pierwszy we Lwowie (i na polskiej ziemi) nie staraniem i nie na koncercie „Lutni“ (jak chce szan. sprawozdawca), lecz dnia 3 marca b. r. na „Koncercie maryańskim“ na dochód ubogich studentów, które to kompozycye podpisany pozyskał dzięki niezwykłej uprzejmości jego brata, ks. Rudolfa Nowowiejskiego. Aby jednak drażliwość światka muzycznego nie dopatrywała się w prostowaniu tej pomyłki ujmowania komuś należnych zasług, pośpieszam dodać, że zasługą „Lutni“ pozostanie — pierwsze wprowadzenie na estradę lwowską przepięknej „Litanii Ostrobramskiej“ Moniuszki — a to na skutek nalegań podpisanego.

Z poważaniem
Marceli Gajewski.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Pożyczka rossyjska. Z Paryża donoszą, że na wczorajszej giełdzie obiegała pogłoska, iż warunki nowej 5% pożyczki rossyjskiej są następujące: kurs 88 franków za 100, płatnych w pięciu ratach, a mianowicie 10% przy subskrybcyi, 12% przy repartycyi, a po 22%w trzy, sześć i dziewięć miesięcy później.

OSTATNIA POCZTA.

Najj. Pan przyjął d 12 b. m. o godzinie pół do 11 przed południem szefa generalnego sztabu br. Becka na specyalnej audyencyi, która trwała półtorę godziny. Jak wiadomo, br. Beck rekognoskował teren dla mających się odbyć w okolicy Cieszyna Cesarskich manewrów.

O godz. 2 po południu tegoż dnia przyjął Najj. Pan na audyencyi, która trwała przeszło trzy kwadranse, P. Ministra spraw zewnętrznych, hr. Gołuchowskiego.

Najj. Pan przyjął d. 12 b. m. upełnomocnionego ambasadora Stanów Zjednoczonych mr. Bellamy Storer na uroczystej audyencyi pożegnalnej. P. Bellamy Storer zawiadował ambasadą amerykańską od d. 3 stycznia 1903.

Z Budapesztu donoszą: Nadzwyczajne zebranie stołecznego municypium przyjęło jednogłośnie wniosek polecający członkom wydziału municypium, ażeby *in corpore* złożyli u stóp Tronu podziękowanie za wspaniałomyślną decyzyę Monarchy, podyktowaną miłością do narodu węgierskiego. Wydział ma również złożyć życzenia nowemu rządowi.

Naczelny redaktor dziennika *Pester Lloyd*, dr. Maks Falk, ustąpił ze swego stanowiska, a powodem tego jest różnica zdań pomiędzy Falkiem a towarzystwem Lloyda, właścicielem dziennika. Towarzystwo za złe wzięło Falkowi nieprzyjazne stanowisko, jakie zajął wobec nowego gabinetu.

W Madrycie uważają za rzecz nieprawdopodobną, ażeby cesarz Wilhelm w ciągu wiosny zawitał do stolicy Hiszpanii.

Kanclerz niemiecki ks. Bülow — jak donoszą z Berlina — czuje się już o wiele lepiej, nie leży w łóżku, lecz pokoju opuszczać jeszcze nie może. Kanclerz czytuje bardzo pilnie wszystkie dzienniki. Po świętach uda się na południe, a następnie w pierwszej połowie maja obejmie na nowo ster interesów państwowych. Książę uda się w podróż w towarzystwie żony i jej brata, który jest *attaché* wojskowym w Wiedniu. W kołach politycznych uważają depeszę przesłaną przez króla Edwarda VII. kanclerzowi z okazyi jego wyzdrowienia, jako nowy objaw poprawy stosunków angielsko-niemieckich.

Belgradzka *Samouprava* zarzuca młodoradykalnemu stronnictwu serbskiemu jako ciężki błąd to, że wszystkie najważniejsze kwestye równocześnie postawiło na porządku dziennym Wskutek tego kwestya zakupna dział i zaciągnięcia pożyczki — w ścisły weszła związek z traktatem handlowym z Austro-Węgrami.

Ślub króla Alfonsa odbędzie się, jak z Madrytu donoszą, stanowczo dnia 1 czerwca.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Paryża, że memorandum wręczone mocarstwom przez ks. Jerzego, gubernatora Krety, jest obroną systemu jego rządów. Wersya, która z Aten wyszła, iż memoryał ten zdąża do wyjednania połączenia Krety z Grecyą, jest nieprawdziwa.

Wbrew zapewnieniom rządu chińskiego, że ludność jest spokojna, nadchodzą w ostatnim czasie wiadomości, świadczące, że w Chinach zanosi się na krwawe prześladowanie chrześcian i Europejczyków. Korespondent *Biura Wolffa* donosi z Pekinu, że rozruchy skierowane są głównie przeciw misyom katolickim i że są one dalszym ciągiem ruchu bokserskiego. Według innej wersyi bokserom głównie zależy na łupieniu miast. W Hanau liczba bandytów wynosi 12.000 głów. Mają oni sztandary z napisem: „Precz z dynastyą Mandżu“. Podróżni, którzy jechali koleją do Pekinu, słyszeli w drodze strzały. Rząd wysłał na miejsce rozruchów wojsko.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 13 kwietnia. *(Tel. pryw.).* Umarł tu dr. Maksymilian Kawczyński, profesor zwyczajny filozofii w Uniwersytecie Jagiellońskim, członek czynny Akademii umiejętności.

Wiedeń, 13 kwietnia. W kościele farnym Zamku odbył się dziś w obecności Najj. Pana, Arcyksiążąt i Dworu w uroczysty sposób doroczny obchód Wielkiego Piątku.

Wiedeń, 13 kwietnia. Cesarz Wilhelm wystosował do P. Ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego następujący telegram: „W chwili, w której za zezwoleniem Pańskiego najłaskawszego Monarchy przesyłam hr. Welsersheimbowi wielką wstęgę orderu Czerwonego Orła, w dowód wdzięczności za jego skuteczne usługi w Algesiras, widzę się zniewolonym Panu z serca szczerze podziękować za niezachwiane poparcie moich zastępców. Był to piękny czyn wiernego sojusznika. Okazałeś się Pan świetnym sekundantem w „menzurze“ (t. j. pojedynku, według gwary niemieckich studentów. *Przyp. Red.*) i możesz być Pan pewnym podobnych usług z mojej strony w podobnym wypadku. *Wilhelm J. R.*“

Budapeszt, 13 kwietnia. *Dziennik urzędowy* ogłasza rozporządzenie, znoszące ograniczenia co do wysyłki gazet koleją, wprowadzone przez rząd poprzedni.

Paryż, 13 kwietnia. Na kilku zgromadzeniach, jakie się odbyły wczoraj wieczorem, listonosze protestowali przeciw oświadczeniu ministra handlu i uchwale izby deput. i postanowili strejkować dalej. Jest jednak prawdopodobnem, że wielu strejkujących dziś wróci do pracy.

Lyon, 13 kwietnia. Manipulanci pocztowi uchwalili rozpoczęcie strejku.

Londyn, 13 kwietnia. *(B. Reutera).* Podczas marszu, jaki odbywało 170 żołnierzy z Lydd (w hrabstwie Kent) do Dowru, 30 żołnierzy skutkiem ogromnego upału zasłabło i musiano ich przetransportować do wozu ambulansowego. W ciągu nocy dwóch z nich zmarło.

Wybuch Wezuwiusza.

Neapol, 13 kwietnia. Opad popiołu zupełnie ustał. Niebo jasne, słońce świeci. Obłoki, które otaczały Wezuwiusz, również się rozeszły. Widać ztąd już Wezuwiusz. W ulicach panuje ruch prawie normalny, ludność się uspokaja.

Dziś rano o godz. 6 król pojechał do Torre del Greco i do Resiny, królowa zwiedzała szpitale. Ministrowie wrócili do Rzymu.

Z Torre Anunziata donoszą, że i tam ludność się uspokaja. W fabrykach zaczyna się dziś znowu praca.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 13 kwietnia. *(Tel. pryw.).* W nader uroczysty sposób odczytano w katedrze tutejszej encyklikę papieską w sprawie Maryawitów. Encyklika szeroko omawia szkodliwą działalność t. zw. księży Maryawitów, zawiera powtórny dekret, kasujący stow. Maryawitów jako nielegalne i nieważne i powiada o Maryawitach: „Gdyby, wzgardziwszy waszemi wezwaniami, w krnąbrności, nie daj Boże, trwali, naszą będzie rzeczą surowe względem nich kary zastosować“.

Warszawa, 13 kwietnia. *(Tel. pryw.).* Powstała tu polska Macierz szkolna. Statut jej złożono do zatwierdzenia gubernatorowi warszawskiemu. Między podpisanymi założycielami jest także Henryk Sienkiewicz.

Petersburg, 13 kwietnia. Rada ministrów przedstawi carowi wniosek o upoważnienie do zwołania konferencyi w kwestyi porozumienia między Rossyą, Niemcami, Austro-Węgrami i Francyą w sprawie wzajemnej ochrony dzieł sztuki i literatury.

Moskwa, 13 kwietnia. Policya przyaresztowała okręgowy komitet socyalistyczny i skonfiskowała tajną drukarnię.

Moskwa, 13 kwietnia. *(Tel. pryw.).* Związek 30 października postanowił przekształcić się w rossyjską partyę liberalną i rozszerzyć swój program w sprawach agrarnej i robotniczej oraz współdziałać w kulturalnej autonomii wszystkich narodowości, bez naruszenia politycznej jedności Rossyi.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 13 kwietnia 1906

HOTEL GEORGEA.

PP. Hr. I. Czosnowski z Podola ros., Z. Jaroszyński z Błotnik.

HOTEL WARSZAWSKI.

P. B. Makomaski z Królestwa Polskiego.

HOTEL IMPERIAL

P. Horodyski z Krogulca.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 13 kwietnia 1906

	płacą K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	569		578	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	195	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	582	—	588	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	50	101	20
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	50	99	20
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	30	102	—
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	90	99	60
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	70	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	99	60	—	—
4% los. w 56 lat	98	90	99	60
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	60	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	20	101	90
„ „ „ 4% (4 em.)	99	—	99	70
Kol. lokalne dtto 4%	98	80	99	50
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	99	10	99	80
Pożyczka m. Lwowa 4%	97	70	98	40
„ „ „ 4½	100	60	101	30
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	91	—	97	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	252	—
100 rubli rossyjskich papierowych	251	25	252	75
100 marek niemieckich	117	30	117	80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 12 kwietnia 1906.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·90	100·10
styczeń lipiec	99·80	100·—
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	101·20	101·40
kwiecień-październik	101·15	101·35
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	159·—	161·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	197·—	200·—
„ „ 1864 po 100 zł.	286·50	288·50
„ „ 1864 po 50 zł.	286·50	288·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	292·50	294·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·05	118·25
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·95	100·15
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·50	118·50
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	471·—	475·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	125·80	126·80
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	100·—	101·—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·85	100·85
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·50	106·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·—	101·—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·95	100·95
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·95	100·95
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·65	100·65
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·—	119·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	96·80	97·—
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	161·85	164·85
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	218·—	220·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	215·50	217·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97·75	98·75
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96·45	97·45
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·25	107·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·70	99·70
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·—	103·—
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	98·80	99·80
„ obl. prop. „ 1889 4 pr.	99·15	100·15
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	97·40	98·40
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	101·—	110·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	151·50	152·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·15	100·15
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	297·—	307·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	302·—	312·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·45	102·45
„ „ „ „ los 4 pr.	99·75	100·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·30	101·30
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	98·65	99·65
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·50	99·50
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·15	101·95
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	101·—	101·95
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·80	99·75
Austro-węg. banku 50 4 pr.	99·85	100·85
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	100·45	101·40
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	115·55	116·55
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·80	116·80
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·—	101·—
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·10	101·10
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·10	101·10
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·—	100·90
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	92·80	93·80
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·45	100·40
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103·—	104·50
„ „ „ „ 1890 za 200 zł. 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	24·40	26·40
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	472·50	482·50
Clary 40 zł. m. k.	144·—	154·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	84·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	91·—	97·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	59·—	66·80
Palfy 40 zł. m. k.	169·—	179·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	51·—	53·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	32·—	34·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	57·—	63·—
Salma 40 zł. mk.	208·—	216·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	71·—	76·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	321·50	322·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3105·—	3115·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	683·50	684·50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	820·—	822·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	547·—	551·—
Galic. banku hip. 200 zł.	570·—	572·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	195·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	441·10	442·10
„ Austro-węg. 1400 k.	1640·—	1649·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	556·25	557·25
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246·25	246·75
Zivnosteńska banka 100 zł.	243·50	244·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	475·—	490·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	425·—	440·
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5720·—	5750·
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	438·—	440·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	584·—	587·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1020·—	1028·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	653·—	657·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	603·—	608·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	556·50	557·5[illegible]
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2660·—	2680·—
Schodnicy 500 kor.	616·—	625·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	274·75	276·75
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·40	117·60
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·30	240·55
Paryż za 100 franków	95·75	95·85
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·45	117·75
Włoskie banki	95·65	95·80
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·45	95·60
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·33	11·38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·13	19·16
20-markówka	23·45	23·53
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·40	117·60
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·75	95·95
Ruble	2·53	2·54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz E. III. 575/6 (2) (2796 3—3)

Na żądanie Pauliny Kuczabińskiej, Albina Kuczabińskiego i Joanny z Kuczabińskich Prószyńskiej odbędzie się dnia 18 maja 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali licytacyjnej Nr. VI. celem zniesienia wspólnej własności licytacya realności, położonej pod lk. 211¾ we Lwowie, objętej wyk. hipotecznym l. 156/III. ul. Zamarstynowska l. 24 i ulica Tatarska l. 2 wraz z przynależnościami.

Wartość nieruchomości z przynależytościami, wystawionej na licytacyę bez potrącenia długów hipotecznych, podaną jest przez współwłaścicieli bez sądowego oszacowania w sumie 80.000 koron.

Najniższa cena wynosi sumę 80.000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości (wyciąg tabularny), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 25.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Wszystkie te realności, obciążające długi i ciężary hipoteczne, winien będzie nabywca pozostawić przy hipotece tej realności bez potrącenia ich z ceny kupna, a prawa wierzycieli hipetecznych zostają przez tę licytacyę zupełnie nienaruszone.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział III.

Lwów, dnia 26 marca 1906.

L. 32.133. (2836 2—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w bialskim okręgu budowniczym w latach 1907, 1908 i 1909, odbędzie się 17 maja 1906 w c. k. Starostwie w Białej licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1907 dostawić się mającego wynoszą: 27.269 kor. 35 hal. za 3095 m^3.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi i ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 29 marca 1906.

L. 30.657. (2862 2—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w przemyskim okręgu budowniczym w latach 1907, 1908 i 1909 odbędzie się dnia 15 maja 1906 w c. k. Starostwie w Przemyślu licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1907 dostawić się mającego wynoszą: 90.046 kor. 25 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nietylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek

dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 29 marca 1906.

L. 392 (2800 3—3)

Ogłoszenie.

Tutejszy Wydział powiatowy postanowił oddać w przedsiębiorstwo budowę szpitala w Bóbre, wraz z przynależnemi do tegoż ubocznemi zabudowaniami i w tym celu rozpisuje licytacyę za pomocą ofert pisemnych, które zaopatrzone w wadyum wynoszące 5 procent ceny kosztorysowej, do końca kwietnia b. r. wnosić należy.

Cena kosztorysowa tych budowli wynosi około 135 000 koron.

Plany i kosztorysy są złożone do przejrzenia w biurze Wydziału powiatowego, gdzie również będą udzielane w godzinach urzędowych bliższe wyjaśnienia.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Bóbrka, dnia 5 kwietnia 1906.

Prezes: Mycielski.

Nr. 2099. (2534 2—2)

AVISO.

Beim k. und k. Truppenspitale in Jaroslau findet am 2 Mai 1906, 10 Uhr vormittags die Sicherstellung der traiteurmässigen Verköstigung statt.

Die vollinhaltliche Kundmachung zu Nr. 2099 von 1906 war in der Gazeta Lwowska Nr. 78 vom 5 April 1906 enthalten und kann überdiess bei der k. u. k. Intendanz des 10 Korps in Przemyśl und bei allen Militärspitälern im Bereiche des 10 Korps eingesehen werden.

Bedingnishefte erliegen bei der k. und k. Intendanz des 10 Korps in Przemyśl und beim k. u. k. Truppenspitale in Jaroslau.

K. u. k. Intendanz des 10 Korps.

Przemyśl, am 29 März 1906.

L. cz. E. 555/5 (4) (2858)

Dnia 25 kwietnia 1906 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 14, licytacya połowy z 1/4, czyli 2/16 części realności, objętej whl. 396 gm. Zbaraż wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta jest ocenioną na 435 kor. 83 hal.

Najniższa cena wynosi 290 kor. 55 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zbaraż, dnia 8 marca 1906.

L. cz. E. 1244/5 (6) (2859 1—3)

Na żądanie pp.: Mechla Drimera i Izaaka Gartnera, kupców w Żabiu, odbędzie się dnia 30 kwietnia 1906 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya realności objętych, wykazami hipotecznymi księgi gruntowej gminy katastr. Krzyworównia a) lwh. 430 składającej się z parcel grunt lk. 1114, 1131 1, (pastwiska), 1116/4 (łąka) i 1128/2 (las); b) lwh. 460 składającej się z parceli budowlanej lkat. 21 z chatą i stajnią i parcel gruntowych l. kat. 1064, 1063 1 (rola), 1065 (ogród) i 1066/1 (łąka); c) lwh. 759 składającej się z parcel gruntowych lkat. 1062 i 1063/2 (rola) i 1066 2 (łąka).

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione a) na 2250 kor., b) na 1650 kor., c) na 940 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 1500 kor. ad b) 1100 kor., ad c) 627 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie ustala, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postepowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żabie, dnia 24 marca 1906.

L. cz. E. VIII. 196/6 (3) (2851)

W sprawie Czesławy z Szydłowskich Wyczyńskiej, właścicielki realności w Truskawcu, zastąpionej przez adwokata dra Rosenbuscha w Drohobyczu przeciw niel. Mikołajowi Bożykowi, zastąpionemu przez matkę i opiekunkę Annę Bożyk 2 śl. Husiak w Truskawcu o zniesienie współwłasności co do realności obj. whl. 34 ks. gr. gm. kat. Truskawiec odbędzie się dnia 7 maja 1906 rano w tutej. sądzie b) Nr. 81 publiczna sprzedaż realności obj. whl. 34 ks. gr. gm. kat. Truskawiec, Czesławy z Szydłowskich Wyczyńskiej i niel. Mikołaja Bożyka własnej.

Najniższa oferta wynosi 2000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Prawa zastawu wierzycieli hipotecznych bez względu na cenę kupna pozostają nienaruszone.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, oraz wyciąg hipoteczny, odnoszący się do tej realności, mogą chęć kupna mający przejrzeć w tutejszym sądzie biurze Nr. 78 w godzinach urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Drohobycz, dnia 3 marca 1906.

L. cz. E. 1079/5 (4) (2850)

Dnia 14 maja 1906 o godz. 8 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 11, licytacya realności whl. 396 ks. gr. gm kat. Nowesioło wraz z przynależnościami.

Realność ta ocenioną jest na 600 kor.

Najniższa cena wynosi 600 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Cieszanów, dnia 24 marca 1906.

L. cz. E. 943/5 (10) (2853)

Na żądanie p. Michała Huzy, c. k. notaryusza w Grybowie, odbędzie się dnia 29 maja 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Grybowie, licytacya 1/5 części realności lwh. 92 ks. gr. gm. kat. Stróże wyżne objętej, składającej się z rafineryi nafy wraz z przynależnościami, składającemi się w 1/5 części z urządzenia fabrycznego, jakoto kotłowni z otoczeniem, składowników z otoczeniem, odbieralni z otoczeniem, magazynów z otoczeniem, pompowni z otoczeniem kowalni z otoczeniem, odbieralni z otoczeniem, magazynów z otoczeniem, agitatora z otoczeniem, parafiniarni z otoczeniem, starego kotła, windy korbowej, dwóch wag decymalnych, 40 sztuk różnych rur i 1962 beczek.

Nieruchomość powyższa w 1/5 części wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1491 kor. 60 hal., przynależności zaś w 1/5 części 1740 koron 20 hal.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej, przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Grybów, dnia 5 kwietnia 1906.

Konkursa.

L. 35.701/06 (2791 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania sześciu bezpłatnych miejsc funduszowych w c. i k. zakładach wojskowych z fundacyi p. n. „Cesarza Franciszka Józefa I. fundacya jubileuszowa“, ogłasza się niniejszem konkurs.

Miejsca te zostaną nadane począwszy od roku szkolnego 1906/7 w c. i k. Akademii wojskowej (terezyańskiej) w Wiener Neustadt, w c. i k. Akademii technicznej wojskowej we Wiedniu i w c. i k. Akademii marynarskiej we Fiume, ewentualnie zaś także w c. i k. wojskowej wyższej szkole realnej na wypadek, gdyby wedle art. IV. listu fundacyjnego nie znalazła się dostateczna liczba kompetentów ukwalifikowanych do powyższych c. i k. Akademii wojskowych.

Do c. i k. Akademii wojskowych będą przyjmowani kandydaci tylko na pierwszy rok, zaś na pierwszy i drugi rok wojskowej wyższej szkoły realnej z powodu braku miejsca mogą być powołani tylko wyjątkowo i pojedynczo szczególnie uwzględnienia godni kandydaci.

Rok szkolny 1906 1907 rozpocznie się w c. i k. Akademiach wojskowych z dniem 21 września 1906, w c. i k. Akademii marynarskiej we Fiume z dniem 16 września 1906, zaś w c. i k. wojskowej wyższej szkole realnej z dniem 1 września 1906.

O powyższe miejsca funduszowe mogą się ubiegać tylko galicyjscy młodzieńcy polskiej lub ruskiej narodowości, posiadający obywatelstwo austryackie, wykazujący warunki poniżej podane. Stan, wyznanie i obrządek nie stanowią różnicy. Każdy z kandydatów winien wykazać:

1. iż posiada prawo obywatelstwa w Monarchii austro-węgierskiej;

2. iż jest fizycznie uzdolniony do wojskowego wychowania i przyszłej służby wojskowej;

3. iż zachowanie się jego pod względem obyczajów jest zadowalniające;

4. iż nie przekroczył właściwego wieku, którym jest dla I. roku wyższej szkoły realnej rok 16, dla II. roku wyższej szkoły realnej rok 17, zaś dla III. roku tej szkoły rok 18, — wreszcie dla I. roku Akademii w Wiener Neustadt i technicznej Akademii wojskowej we Wiedniu rok 20, zaś dla Akademii marynarskiej rok 16, a ukończył przepisane minimum wieku, jako to: dla I. roku Akademii w Wiener Neustadt i technicznej Akademii wojskowej 17 lat a dla Akademii marynarskiej lat 14; zaś dla I. roku wyższej szkoły realnej 14 lat, dla II. roku wyższej szkoły realnej lat 15, a dla trzeciego roku tej szkoły lat 16. — Wiek oblicza się z dniem 1 września 1906;

5. iż odbył przynajmniej z dobrym postępem ogólnym potrzebne nauki przygotowawcze. W szczególności wymaga się od kandydatów: na I. rok Akademii wojskowej w Wiener Neustadt i we Wiedniu dowodu, że z zadowalającym postępem ukończyli wszystkie klasy zupełnej szkoły średniej (t. j. szkoły realnej lub gimnazyum), zas na I. rok Akademii marynarskiej, iż ukończyli cztery niższe klasy szkoły realnej lub gimnazyum. Jeżeli zaś zechce kandydat wstąpić na I rok wyższej szkoły realnej, winien wykazać, iż z zadowalniającym skutkiem ukończył czwartą klasę szkoły średniej; na II. rok, iż ukończył z takim skutkiem piątą klasę szkoły średniej, zaś na III. rok, iż ukończył szóstą klasę tej szkoły. Na niedostateczny postęp w języku łacińskim i greckim nie będzie zwracać się uwagi.

Uczniowie prywatni powinni dołączyć świadectwa odnośnego zakładu naukowego z odbytych egzaminów, udowadniające ich kwalifikacyę naukową.

Wojskowa Akademia w Wiener Neustadt kształci wychowanków swoich dla piechoty, strzelców i kawaleryi, a techniczna Akademia wojskowa dla artyleryi, korpusu pionierów, pułku kolejowego i telegraficznego, zaś Akademia marynarska dla służby wojennej na morzu. Kandydaci do technicznej Akademii wojskowej winni przytoczyć w podaniu, czy życzą sobie wstąpić do oddziału artyleryi lub inżynieryi, gdyż życzenie ich zostanie w miarę możności uwzględnione.

Kandydaci, którzy już zostali asenterowani, nie będą przyjęci.

Do podań dołączyć należy:

1. poświadczenie przynależności kandydata do jednej z gmin w kraju tutejszym;

2. metrykę chrztu lub urodzenia;

3. świadectwo o fizycznem uzdolnieniu kandydata, wystawione przez graduowanego lekarza wojskowego, zostającego w czynnej służbie wojskowej;

4. świadectwo szczepienia ospy, jeżeli świadectwo lekarskie okoliczności tej nie stwierdza;

5. ostatnie świadectwo szkolne z r. 1905/6, tudzież świadectwa za cały rok szkolny 1904/5, powołani do egzaminu wstępnego aspiranci mają ze sobą przynieść całoroczne świadectwa szkolne za bieżący rok szkolny 1904/6 ewentualnie świadectwo dojrzałości — aspiranci zaś do Akademii marynarskiej dołączyć mają wszystkie świadectwa szkolne ze szkoły średniej, łącznie ze świadectwem z ostatniego półrocza;

6. zaświadczenie o stosunkach majątkowych kandydata lub rodziców jego, w którem ma być wyrażone, ile kandydat ma rodzeństwa i czy takowe ma już samoistne utrzymanie, jakie miejsce funduszowe lub stypendyum. Kandydaci, którzy będą przyjęci na miejsca funduszowe, poddać się muszą przed wstąpieniem do zakładu ponownym oględzinom lekarskim i egzaminowi wstępnemu z wymaganych nauk przygotowawczych w języku niemieckim, którym muszą władać o tyle biegle, iżby z wykładów ze skutkiem korzystać mogli.

Ktoby chciał mieć jeszcze bliższe wskazówki o warunkach przyjęcia i egzaminie wstępnym do zakładów wojskowych, znajdzie je w osobnej odbitce odnośnych przepisów, które można nabyć w księgarni nadwornej L. W. Seidla i Syna we Wiedniu lub też w c. k. nadwornej i państwowej drukarni tamże.

Przyjęci do zakładów wojskowych muszą odbyć podróż na miejsce przeznaczenia własnym kosztem, tylko ubodzy kandydaci otrzymają na ten cel zasiłek w kwocie 80 koron z niniejszej fundacyi. Fundacya pokrywać będzie także za wszystkich swych stypendystów opłatę szkolną i koszta wyekwipowania przy prawidłowem wystąpieniu z zakładu.

Prawo nadawania niniejszych bezpłatnych miejsc wykona Najjaśniejszy Pan na propozycyę Wydziału krajowego.

Podania należy wnosić bezpośrednio do Wydziału krajowego najdalej do dnia 15 maja 1906 r.

Prośby wniesione po tym terminie albo niezaopatrzone w przepisane dokumenty nie zostaną uwzględnione.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 6 kwietnia 1906.

L. 729 (2868 1—3)

Konkurs.

Na posadę lekarza okręgowego w okręgu sanitarnym Dobrowody w powiecie zbaraskim z siedzibą w Dobrowodach.

Do tego okręgu należą następujące gminy: Dobrowody, Nowiki, Netreba, Kurniki, Iwanczany, Kobyla, Berezowica-Mała, Czumale, Opryłowce, Zarubinice i Iwaszkowce.

Roczna płaca 1000 koron.

Ryczałt na objazdy 700 koron.

Lekarz okręgowy w Dobrowodach, obowiązany będzie utrzymywać aptekę domową

Kompetenci na tą posadę, muszą posiadać warunki określone w § 7 ustawy z dnia 2 lutego 1891 Dz. u. kr. Nr. 17.

Po upływie jednego roku służby może nastąpić stabilizacya

Podania na tą posadę mają być wniesione do Wydziału powiatowego w Zbarażu do dnia 31 maja 1906.

Z Wydziału powiatowego.

W Zbarażu, dnia 10 kwietnia 1906.

A. Zajączkowski.

L. 4118 6 (2837 2—3)

Konkurs.

Na posadę radcy sądu krajowego jako przełożonego sądu powiatowego lub sędziego powiatowego w Głogowie, ewentualnie przy innym sądzie powiatowym, rozpisuje się konkurs z terminem do 3 maja 1906.

Podania wnosić należy w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie.

Kraków, 9 kwietnia 1906.

L. 4233 6 (2838 2—3)

Konkurs.

Przy sądzie krajowym w Krakowie jest do obsadzenia posada kancelisty.

Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty wnosić należy do 17 maja 1906 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 11 kwietnia 1906.

Do l. Nam. 38.019/906 (2871 1—3)

Obwieszczenie konkursu.

Posady do obsadzenia	Przy której władzy posady są opróżnione	Dochody przywiązane do tej posady: Płaca K.	h.	Dodatek aktywalny K.	h.	Dyety K.	h.	Dodatek na mundur K.	h.	Wiadomości i inne warunki wymagane do uzyskania posady	Czy potrzeba odbyć praktykę próbną	Czy potrzeba złożyć egzamin	Władza do której podania adresować należy	Termin ubiegania się	Uwaga
Jedna posada nadzorcy rzek	W galicyjskich okręgach budowniczych	1000. — Z prawem posunięcia się do wyższej klasy płacy w kwocie 1200 K.		Według przepisów § 9 ustawy z 26 grudnia 1899 Dz. p. p. Nr. 255.		Za obchodzenie rzeki ryczałt od 50—80 K. za 1 myriametr.		160 Koron rocznie.		Ubiegający się o posadę ma władać językami krajowymi, umieć czytać, pisać i rachować. Nadto winien być wyćwiczonym flisakiem. Pożądanem jest również, żeby umiał rysować, o ile to od empiryków może być wymaganem.	Ubiegający się o posadę nadzorcy rzek winien po myśli § 11 rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 Dz. p. p. Nr. 98 poddać się 6 miesięcznej służbie na próbę połączona ze zwykłemi poborami nadzorców rzek, a dopiero po zadowalniającej próbie może nastąpić stabilizacya.	Egzamin nie jest wymagany	Prośby podawać należy do c. k. Namiestnictwa we Lwowie w przepisanej drodze służbowej.	Do 15 maja 1906.	Na opróżnioną posadę są kompetenci prenotowani

C. k. Namiestnictwo galicyjskie

Lwów, dnia 3 kwietnia 1906.

LW. 93.475. (2864 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego stypendyum w rocznej kwocie trzystu (300) koron z fundacyi imienia Pietruskich, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to jest przeznaczone dla ubogich dzieci mieszkańców Rudy z Kochawiną, Hanowiec i Juseptycz, a w braku tychże dla ubogich dzieci mieszkańców Stańkowa i Falisza, które kształcą się w obrębie kraju w instytucie gospodarczym dla rolników mniejszej własności (niższych szkołach rolniczych).

Pobór stypendyum trwa pod ogólnymi warunkami aż do prawidłowego ukończenia nauk w takiej szkole rolniczej.

Na równi z dziećmi do szkół rolniczych już uczęszczającemi mogą się ubiegać o niniejsze stypendyum także dzieci, posiadające zresztą podane powyżej warunki, które do szkół takich dopiero od początku przyszłego roku szkolnego 1906/1907 wstąpić zamierzają.

Pobór stypendyum rozpocznie się od roku 1905/6 a względnie od późniejszego czasu faktycznego wstąpienia do szkoły rolniczej.

Podania należy wnosić za pośrednictwem przełożonej Dyrekcyi szkolnej do Wydziału krajowego, najpóźniej do dnia 10 maja 1906 i załączyć do nich metrykę urodzenia, świadectwo ubóstwa i świadectwo szkolne z ostatniego półrocza.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 24 marca 1906.

Piotrowski.

L. 914/1906 (2827 2—3)

Konkurs.

Dyrekcya kasy Oszczędności miasta Żywa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę praktykanta kasowego za roczną płacą w kwocie 800 koron; wymagane są następujące świadectwa:

metryka chrztu, w dowód nieprzekroczonych lat 40,

świadectwo z odbytej niższej szkoły średniej,

świadectwo moralności,

świadectwo zdrowia,

egzamin z rachunkowości państwowej, ewentualnie zadeklarowanie, że takowy w przeciągu jednego roku złożony zostanie,

znajomość języków polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, i złożenie kaucyi w wysokości rocznej płacy.

Pierwszeństwo mieć będą kandydaci, którzy już w kasach oszczędności lub w ogóle w instytucyach finansowych pracują lub tamże praktykę odbyli

Po roku zadowalającej wydatnej pracy, może nastąpić stabilizacya

Tak udokumentowane własnoręcznie pisane podania, wnosić należy na ręce Dyrekcyi kasy oszczędności miasta Żywca najdalej do dnia 1 maja 1906

Dyrekcya kasy Oszczędności miasta Żywca.

Żywiec, dnia 6 kwietnia 1906.

L. 1662. (2872)

Konkurs.

Na podstawie rozporządzenia Wydziału krajowego z 16 grudnia 1905 l. 106.896 rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego dla okręgu sanitarnego w Knihyniczach, powiatu rohatyńskiego.

Okręg ten obejmować będzie następujące miejscowości: Knihynicze, Hrehorów, Jawcze, Oskrzesińce, Podmichałowce, Pomunięta, Wasiuczyn, Zagórze knihynickie i Żurów, t. j. razem 9 gmin z ludnością 9000 głów na przestrzeni 127 km. kwadrat. Siedzibą lekarza okręgowego będzie miasteczko Knihynicze. Lekarz okręgowy będzie miał obowiązek utrzymywać aptekę domową.

Płaca lekarza okręgowego wynosić będzie 1000 koron rocznie, którą mu wypłacać będzie kasa Wydziału powiatowego w Rohatynie w ratach miesięcznych z góry. Nadto pobierać będzie lekarz okręgowy ryczałt na objazdy z funduszu krajowego, w kwocie 600 koron rocznie, który wypłacać mu będzie kasa c. k. Urzędu podatkowego w Rohatynie.

Obowiązki lekarza okręgowego określa § 14 rozp. wykonawczego do ustawy z 2/2 1891 wydanego przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym dz. u. kr. Nr 82

Ubiegający się o powyższą posadę mają się wykazać:

1 Obywatelstwem austryackim,

2. dyplomem doktora wszech nauk lekarskich,

3. przynajmniej dwuletnią praktyką w zawodzie lekarskim,

4 nieskazitelnym charakterem,

5. znajomością języków krajowych,

6. potrzebną zdatnością fizyczną.

Pierwszeństwo mieć będą kandydaci, którzy się wykażą przynajmniej dwuletnią praktyką szpitalną lub egzaminem fizykackim.

Podania należy wnosić do Wydziału powiatowego w Rohatynie najpóźniej do 30 maja 1906.

Z Wydziału powiatowego.

Rohatyn, dnia 8 kwietnia 1906.

Prezes:

Michał Tustanowski m. p.

LW. 35.485/06. (2905 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania siedmiu galicyjskich miejsc funduszowych w c. i k. wojskowych zakładach wychowawczych, ogłasza się niniejszem konkurs.

W roku szkolnym 1906/1907, który się rozpoczyna w c. i k. wojskowych szkołach realnych z dniem 1-go września 1906 w c. i k. akademiach wojskowych z dniem 21 września 1906, a w c. i k. akademii marynarskiej we Fiume z dniem 16 września 1906, będzie można wstąpić na pierwszy, drugi, trzeci i czwarty rok wojskowej niższej szkoły realnej, albo też na pierwszy rok akademii wojskowej (terezyańskiej) w Wiener-Neustadt, technicznej akademii wojskowej we Wiedniu i akademii marynarskiej we Fiume.

Na pierwszy i drugi rok wojskowej wyższej szkoły realnej, z powodu braku miejsca, mogą być powołani tylko wyjątkowo i pojedynczo szczególnie uwzględnienia godni kandydaci.

Każdy z kandydatów wykazać winien: 1. iż posiada prawo obywatelstwa w Monarchii austryacko-węgierskiej; 2. iż jest fizycznie uzdolniony do wojskowego wychowania i przyszłej służby wojskowej; 3. że zachowanie się jego pod względem obyczajów jest zadowalniające; 4. iż nie przekroczył właściwego wieku, **którym jest rok 12-ty dla I. roku wojskowej niższej szkoły realnej, rok 13-ty dla II. roku, rok 14-ty dla III. roku,** zaś **rok 15-ty** dla kandydatów, chcących wstąpić na IV. rok tejże szkoły, dalej **rok 16-ty** dla I. roku wyższej szkoły realnej, **rok 17-ty** dla II. roku i **rok 18** dla III. roku tej szkoły, wreszcie **rok 20-ty** dla akademii wojskowych i **rok 16-ty** dla akademii marynarskiej, a ukończył przepisane minimum wieku (dla I. roku niższej szkoły realnej **10 lat,** dla II. roku **11 lat,** dla III. roku **12 lat,** zaś dla IV. roku tejże szkoły **13 lat,** dla I. roku wyższej szkoły realnej **14 lat,** dla II. roku **15 lat,** a dla III. roku **16 lat,** zaś dla I. roku akademii wojskowych **17 lat,** a dla akademii marynarskiej **14 lat).** Wiek oblicza się z dniem 1 września 1906, w razie różnicy wieku można prosić o uwzględnienie; 5. winien każdy kandydat wykazać, iż odbył przynajmniej z dobrym postępem ogólnym potrzebne nauki przygotowawcze, a mianowicie, jeżeli chce wstąpić na I. rok szkoły niższej realnej, iż z zadowalniającym skutkiem ukończył czwartą lub piątą klasę szkoły ludowej; na II. rok, iż z zadowalniającym skutkiem ukończył pierwszą klasę szkoły średniej; jeżeli zamierza wstąpić na III. rok niższej szkoły realnej, iż z zadowalniającym skutkiem ukończył drugą klasę szkół średnich; wreszcie na IV. rok tejże szkoły, iż z zadowalniającym postępem ukończył trzecią klasę szkoły średniej. Jeżeli zaś chce wstąpić na I. rok wyższej szkoły realnej, winien kandydat wykazać, iż z zadowalniającym skutkiem ukończył czwartą klasę szkoły średniej: na II. rok, iż ukończył z takimże skutkiem piątą klasę szkoły średniej; zaś na III. rok, iż ukończył szóstą klasę tej szkoły. Jeżeli wreszcie chce wstąpić na I. rok akademii wojskowej, ma wykazać, że ukończył z zadowalniającym postępem wszystkie klasy zupełnej szkoły średniej (t. j szkoły realnej lub gimnazyum), zaś na I. rok akademii marynarskiej, iż ukończył cztery niższe klasy szkoły realnej lub gimnazyum. Na niedostateczny postęp w języku łacińskim lub greckim nie będzie się zwracać uwagi.

Uczniowie prywatni winni dołączyć świadectwa odnośnego zakładu naukowego z odbytych egzaminów, udowadniające ich kwalifikacyę naukową.

Wojskowa akademia (terezyańska) w Wiener-Neustadt kształci wychowanków swoich dla piechoty, strzelców i kawaleryi, zaś wojskowa akademia techniczna dla artyleryi, korpusu pionierów, pułku kolejowego i telegraficznego, wreszcie akademia marynarska dla służby wojennej na morzu. Kandydaci do technicznej akademii wojskowej winni przytoczyć w podaniu, czyli życzą sobie wstąpić do oddziału artyleryi lub do oddziału inżynieryi, gdyż życzenie ich w miarę możności zostanie uwzględnione. Kandydaci, którzy już są asenterowani, nie będą przyjęci do akademii.

Do podań dołączyć należy: 1) poświadczenie o przynależności kandydata do jednej z gmin w kraju; 2) metrykę chrztu lub urodzenia; 3) świadectwo o fizycznem uzdolnieniu kandydata, wydane przez graduowanego lekarza wojskowego, zostającego w czynnej służbie wojskowej; 4) poświadczenie o przebyciu szczepionej lub naturalnej ospy, jeżeli okoliczności tej nie stwierdza świadectwo lekarskie; 5) ostatnie świadectwo szkolne z roku 1905/1906 tudzież świadectwa za cały rok 1904/1905 (powołani do egzaminu wstępnego aspiranci mają ze sobą przynieść całoroczne świadectwo szkolne za rok bieżący szkolny 1905/1906, ewentualnie świadectwo dojrzałości, aspiranci zaś do akademii marynarskiej wszystkie świadectwa szkolne ze szkoły średniej łącznie ze świadectwem z ostatniego półrocza); 6) zaświadczenie o stosunkach majątkowych kandydata lub jego rodziców, w którem ma być wyrażone, ile kandydat ma rodzeństwa i czyli takowe ma już samoistne utrzymanie, jakie miejsce funduszowe lub stypendyum; 7) jeżeli kandydat odwołuje się do szlacheckiego pochodzenia, **co daje pierwszeństwo przed innymi kandydatami,** wiarogodne dowody, że należy do szlachty (certyfikat szlachectwa).

Kandydaci przyjęci na miejsca funduszowe obowiązani są złożyć na początku każdego roku szkolnego opłatę szkolną w kwocie dwudziestu ośmiu (28) koron. **W po-**

daniach swoich winni wszyscy kandydaci wyraźnie zobowiązać się do uiszczenia tej opłaty, nadto kandydaci do niższej szkoły realnej wymienić siedzibę tej szkoły, do której życzą sobie wstąpić. Kandydaci przyjęci na miejsca funduszowe poddać się muszą przed wstapieniem do Zakładu ponownym oględzinom lekarskim i egzaminowi wstępnemu z wymaganych nauk przygotowawczych. Kandydaci chcący wstąpić do wojskowej niższej szkoły realnej, mogą egzamin wstępny składać w języku ojczystym i nieznajomość języka niemieckiego nie stanowi u nich przeszkody uchylającej możność przyjęcia do Zakładu, byle tylko z resztą dobrą posiadali kwalifikacyę, natomiast muszą kandydaci ubiegający się o przyjęcie do wyższej szkoły realnej wojskowej i do akademii wojskowych, składać egzamin w języku niemieckim i władać językiem niemieckim o tyle biegle, aby z wykładów w tym języku ze skutkiem korzystać mogli.

Podania o powyższe miejsca należy wnieść bezpośrednio do Wydziału krajowego **najdalej do 15 maja 1906. Prośby wniesione po tym terminie, albo też niezaopatrzone w przepisane wyżej dokumenta, zostaną petentom bez skutku zwrócone.**

Przyjęci do Zakładów wojskowych winni odbyć podróż na miejsce przeznaczenia własnym kosztem. Ktoby chciał mieć jeszcze bliższe wskazówki o warunkach przyjęcia i egzaminie wstępnym do Zakładów wojskowych, znajdzie takowe w osobnej odbitce odnośnych przepisów. którą można nabyć w drukarni L. W. Seidl i syn w Wiedniu lub też w c. k. nadwornej państwowej drukarni tamże.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 6 kwietnia 1906.

Piotrowski, w. r.

Kuratele.

L. cz. L. I. 4/5 (4) (2769 3—3)

Katarzyna Kuźmowa z Łososiny dolnej uznaną została umysłowo niedołężną.

Kurator Józef Kuźma.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Sącz, dnia 22 grudnia 1905.

L. cz. P. VIII 252/5 (2773 3—2)

Za umysłowo chorą uznano Połahwę Martynów gospodynię w Przysłupiu.

Kuratorem jej ustanowiono Fedora Martynów gospodarza w Przysłupiu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kałusz, dnia 17 stycznia 1906.

L. cz. L I. 35 (4) (2774 3—3)

Za umysłowo niedołężną uznano Antoninę z Kasperków Franiakową z Szaflar.

Kuratorem jej ustanowiono Józefa Majewskiego z Szaflar.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Targ, dnia 25 października 1905.

L. cz. P. 64 6 (2854 1—3)

Rozalia Tarnawska żona Jana uznaną została za marnotrawczynię, a kuratorem dla niej ustanowiono jej męża Jana Tarnawskiego syna Józefa w Starym Kosowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kosow, dnia 1 marca 1906.

L. cz. P. VI. 65 6 (7) (2867)

Za umysłowo chorą uznano Teonę Kunicką we Lwowie.

Kuratorem jej ustanowiono ks. Kasyana Kunickiego we Lwowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Lwów, dnia 4 kwietnia 1906.

L. cz. P. VI. 18,6 (16) (2860)

Za marnotrawcę uznano Ilka Pawełkowa w Prysowcach.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Perejmybidę w Prysowcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Zborów, dnia 14 lutego 1906.

L. cz. P. 60/6 (7) (2847)

Za umysłowo chorą uznano Hendlę Bader w Radoczy.

Kuratorem jej ustanowiono Szymona Badera w Andrychowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wadowice, dnia 9 marca 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cw. IV 947/6 (1) (2865)

Przeciw Mosesowi Riedlerowi, którego miejsce pobytu nie jest znane wniesiony został do niżej wymienionego sądu przez Samuela Kormana we Lwowie pozew wekslowy o 2000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu nakazano pozwanemu do trzech dni zapłatę lub wniesienie zarzutów.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Emanuela Krocha we Lwowie kuratorem, który go zastępywać będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 28 marca 1906.

L. 8137/06 (2799 3—3)

Z a w e z w a n i e.

Dnia 21 września 1904 nadeszła do Krakowa z Genewy przesyłka pocztowa, nadana w Genewie przez firmę Lombard, Odier i Sp. do Dawida Ohrensteina w Krakowie, której wartość podano na 300 franków, zawierająca 10 sztuk nieostemplowanych losów tureckich po 400 franków.

Ponieważ Dawid Ohrenstein przesyłki tej nie przyjął, oświadczając, że losów tych nie zamawiał i nie są one jego własnością, zaś firma Lombard, Odier i Spółka oświadczyła, że do losów tych nie rości sobie żadnej pretensyi, gdyż cenę kupna otrzymała już za nie od swego klienta, przeto wzywa się każdego, ktoby mógł rościć sobie prawo do własności tych losów, ażeby w przeciągu 90 dni, począwszy od dnia obwieszczenia niniejszego zawezwania, stawił się w kancelaryi urzędowej tutejszej Dyrekcyi okręgu skarbowego, w przeciwnym bowiem razie postąpi się z przytrzymanymi losami podług prawa.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Kraków, dnia 7 kwietnia 1906.

Szlachtowski.

L. Prez, 6149. (2861 2—3)

O b w i e s z c z e n i e.

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że pan Emil Łapicki, c. k. notaryusz w Podbużu, w skutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 27 stycznia 1906 L. 2117 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Uhnowie z dniem 30 kwietnia 1906 z urzędowania w Podbużu ustępuje, a dnia 1 maja 1906 urzędowanie w Uhnowie obejmuje.

Lwów, dnia 3 kwietnia 1906.

L. Prez. 1137 18 P/6 (2810 2—3)

O b w i e s z c z e n i e.

Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował na mocy § 301 proc. kar. dla II. zwyczajnej kadencyi posiedzeń Sądów przysięgłych w roku 1906 przy c. k. Sądzie obwodowym w Tarnopolu c. k. radcę Dworu jako prezydenta tegoż sądu dr. Michała Stefkę przewodniczącym, a wiceprezydenta Mieczysława Lachawca i radców Maryana Mayera, Jana Cybyka, Izydora Mydłowskiego, Emila Kobrzyńskiego, dr. Maurycego Morgenrotha i Stanisława Gałeckiego zastępcami przewodniczącego sądów przysięgłych.

Posiedzenie tej kadencyi rozpocznie się dnia 28 maja 1906 o godzinie 8 przed południem.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Tarnopol, dnia 7 kwietnia 1906.

(2829 2—3)

O b w i e s z c z e n i e.

PP. Bogdan Prochniewicz, em. radca wyższego Sądu krajowego i dr. Zygmunt Witz wpisani zostali z dniem 31 marca 1906 na listę adwokatów, a to pierwszy z siedzibą w Winnikach a drugi z siedzibą w Uhnowie.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, 31 marca 1906.

(2830 2—3)

O b w i e s z c z e n i e.

P. dr. Artur Fichmann, adwokat w Kosowie, zamierza przesiedlić się do Wiednia.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, dnia 17 marca 1906

L. cz. E. 2432/5 (4) (2855)

W sprawie egzekucyjnej Jonasa Reicha w Podhajcach przeciw Salomonowi Spiegielglasowi w Podhajcach o 413 koron zpn ma być doręczoną dłużnikowi Salamonowi Spiegielglasowi ts. uchwała z dnia 11 grudnia 1905 L. cz. E. 2432/5 (1) dozwalająca egzekucyi przez zajęcie, opisanie, przechowanie i sprzedaż ruchomości dłużnika.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Salamon Spiegelglas przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie pana dr. Adolfa Finkla adwokata krajowego w Podhajcach.

Tenże kurator zastępować będzie zobowiązanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podhajce, dnia 23 marca 1906.

L. cz. E. II. 236/6 (2) (2857)

Dla niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Maca w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Strzyżowie przeciw wyż wymienionemu o 600 koron ma być doręczoną uchwała z dnia 9 marca 1906. L. cz. E. 236,6.

Ponieważ niewiadomo gdzie wyż wymieniony przebywa ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie p. Szymona Wójcika w Niebylcu.

Tenże kurator zastępować będzie wyż wymienionego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Strzyżów, dnia 4 kwietnia 1906.

L. cz. E. 85/6 (2) (2852)

Przeciw Szczepanowi Bazanowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Głogowie przez Wojciecha Kubasa, Rozalię Kubas, Michała Barana i Magdalenę Bazan pozew o zniesienie współwłasności gruntów pod lk. 81 w Wysoce położonych.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na egzekucyjny przymusowy fizyczny podział realności lwh. 485 w Wysoce.

Celem strzeżenia praw Szczepana Bazana ustanawia się pana Jana Salę w Wysoce kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Szczepana Bazana w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Głogów, dnia 9 kwietnia 1906.

L. cz. Cw. IV. 967,6 (1) (2794)

Przeciw Mosesowi Riedlerowi, którego miejsce pobytu nie jest znane, wniesiony został do niżej wymienionego sądu przez p Sarę Kahan pozew na zabezpieczenie sumy wekslowej 2000 kor. zpn.

Na podstawie tego pozwu wydano wekslowy nakaz zabezpieczenia.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adwokata dra Emanuela Krocha we Lwowie kuratorem, który go zastępować będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 28 marca 1906.

L. cz. C. IV. 987,6 (1) (2793)

Przeciw Johanowi Stein, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do niżej wymienionego sądu przez Filipa Parra w Lindenfeldzie pozew wekslowy o 300 koron zpn.

Na podstawie pozwu nakazano pozwanemu do trzech dni zapłatę lub wniesienie zarzutów.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adwokata dr. Kwolewskiego we Lwowie kuratorem, który go zastępować będzie w rzeczonej sprawie na jego koszta i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 29 marca 1906.

L. cz. C. I 132/6 (1) (2893)

Przeciw Jackowi Kadylak po Tymku włościaninowi z Komańczy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez Hrycia Kadylaka po Tymku włościaninowi z Czystohorba pozew o uznanie prawa własności do 1/8 części realności w Czystohorbie.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 12 kwietnia 1906 godzinę 10 rano biuro Nr. 9.

Celem strzeżenia pozwanego ustanawia się pana Jana Wackermana w Bukowsku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bukowsku, dnia 31 marca 1906.

L. 45.117.

O b w i e s z c z e n i e.

Ze względu na obecny stan chorób stadnych w Bośnii i Hercogowinie c. k. Namiestnictwo, znosząc swe rozporządzenie z 22 lutego 1906 l. 23.366, zarządza na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 31 marca 1906 l. 15.166 pod względem wprowadzania zwierząt z Bośnii i Hercogowiny co następuje:

Z powodu panującego pomoru zakazuje się wprowadzania świń do Galicyi z powiatów Brčka, Ljubuški i Sanskimost.

Pod względem wprowadzania bitych świń w stanie niepoćwiartowanym z obszarów zamkniętych z powodu zarazy, jakoteż żywych świń nie posiadających (wymaganej) przepisanej wagi z obszarów wolnych od zarazy, obowiązują i nadal dotychczasowe postanowienia.

Przekroczenia niniejszego obwieszczenia, które obowiązuje od dnia ogłoszenia w urzędowej Gazecie lwowskiej, karane będą według ustawy z 24 maja 1882. (Nr. 51 Dz. u. p.)

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 11 kwietnia 1906.

L. 41950.

O b w i e s z c z e n i e.

Król. węg. Ministerstwo rolnictwa reskryptem z 17 marca 1906, l. 1597 III/3 pr. zmieniło o tyle swe rozporządzenie z 22 stycznia 1906, l. 542 III/3 pr., tyczące się zakazu wprowadzania i przeprowadzania bydła rogatego, owiec, kóz i świń, tudzież świeżego mięsa, wyrobów miesnych, żywego i bitego drobiu z Serbii do, względnie przez kraje korony węgierskiej, że począwszy od 19 marca 1906, aż do odmiennego zarządzenia przywóz i przewóz pochodzącego z Serbii mięsa świeżego, wyrobów mięsnych, żywego i bitego drobiu do, względnie przez Węgry, jest dozwolony, przy zachowaniu ogólnie obowiązujących na Węgrzech przepisów policyjno-weterynaryjnych. Bite świnie (świeże mięso wieprzowe) mogą być wprowadzane tylko przy zachowaniu szczególnych przepisów, wyłącznie koleją i tylko do wyznaczonych miejsc konsumcyjnych.

Dalej rozporządzeniem z 17 marca 1906 l. 2032 III./3 pr. uchyliło król. węg. Ministerstwo rolnictwa, również od 19 marca 1906 począwszy, także swe zarządzenie z 10 lutego 1906 l. 1060 III./3 pr. względem specyalnych przepisów co do wprowadzania i przeprowadzania żywego drobiu pochodzenia bułgarskiego i tureckiego.

Ze względu na te zarządzenia c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z 20 marca 1906, l. 12.822 zmieniło analogicznie swe rozporządzenia z 25 stycznia, 26 stycznia i 15 lutego 1906 l. 3698, 3852 i 6777 (tutejsze obwieszczenia z 1 lutego i 23 lutego 1906 l. 13.360 i 24.085), tak, że aż do odwołania przywóz i przewóz mięsa świeżego i wyrobów mięsnych, tudzież żywego i bitego drobiu pochodzących ze Serbii do, względnie przez królestwa i kraje zastąpione w Radzie państwa, jest dozwolony przy zachowaniu w ogóle istniejących przepisów policyjno-weterynaryjnych.

Co do przywozu bitych świń z Serbii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, wchodzi więc znowu w wykonanie rozporządzenie c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 1 kwietnia 1896 l. 8322, według którego wolno przywozić ze Serbii bite świnie tylko w całości (nie poćwiartowane), wraz z nerkami i nienaruszonym tłuszczem przynerkowym i tylko do wyznaczonych miejsc konsumcyjnych. Takiemi miejscami w Galicyi są: Biała, Kraków, Lwów, Przemyśl i Stanisławów.

Obwieszczenie to obowiązuje od dnia następnego po ogłoszeniu w urzędowej Gazecie Lwowskiej.

Co się podaje do powszechnej wiadomości, w slad za tutejszem obwieszczeniem z 1 lutego 1906 l. 13.360.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 11 kwietnia 1906.

L. cz. Cw. III. 299/6 (2) (2874)

Przeciw Tomaszowi Miękinie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Miejską Kasę oszczędności w Bochni pozew o 640 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 12. marca 1906 Cw. III. 299/6 (1).

Celem strzeżenia praw Tomasza Miękiny, ustanawia się pana Dr. Józefa Gleitzmana, adwokata w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. krajowy jako handlowy Oddział III.

Kraków dnia 29 marca 1906.

L. 47.104.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 3. do 10 kwietnia 1906.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyska i racic	Skałat	Skałat ob. dw. (2 zagr.);
Wąglik	Borszczów	Szuparka (1 zagr.);
	Brody	Wierzbowczyk ob. dw. (1 zagr.);
	Czortków	Białobożnica (2 zagr.);
	Husiatyn	Hetmańszczyzna ad Kopyczyńce ob. dw. (1 zagr.);
	Rawa ruska	Staje ob. dw. (1 zagr.);
	Stanisławów	Chomiaków (1 zagr.);
Szelestnica	Kałusz	Kulinka ad Stańkowa (1 zagr.);
	Kosów	Białoberezka (4 zagr.), Polanki (1 zagr.), Jasienów (1 zagr.);
	Mielec	Dulcza mała (1 zagr.);
	Turka	Wysocko wyżne (1 zagr.);
Nosacizna	Brody	Stołpin ob. dw. (2 zagr.);
	Przemyśl	Sielnica ob. dw. (1 zagr.);
	Śniatyn	Załucze ob. dw. (1 zagr.);
	Stryj	Libochora (1 zagr.);
	Trembowla	Zazdrość ob. dw. (1 zagr.);
Parchy	Dąbrowa	Żelazówka (2 zagr.);
	Dobromil	Rozpucie (1 zagr.);
	Drohobycz	Rychcice (1 zagr.);
	Jaworów	Poruby ad Zawadów (1 zagr.);
	Kałusz	Zawadka (1 zagr.), Berezница szlachecka ob. dw. (1 zagr.);
	Tarnopol	Tarnopol (2 zagr.);
	Żydaczów	Bujanów (4 zagr.), Lutynka (1 zagr.), Mikołajów (1 zagr.);
Róża wąglikowa	Bochnia	Kępanów (1 zagr.), Nieszkowice małe (1 zagr.);
	Kałusz	Kadobna (3 zagr.), Dołpotów (1 zagr.);
	Mościska	Berczysko ad Starzawa (1 zagr.);
	Podgórze	Borek szlachecki ob. dw. (1 zagr.), Dębniki (1 zagr.), Samborek (1 zagr.);
	Skałat	Ilińce (2 zagr.);
	Stary Sambor	Suszyca wielka (1 zagr.);
	Tarnów	Żukowice nowe (1 zagr.);
	Żywiec	Moszczanica (1 zagr.);
Pomór świń	Bohorodczany	Babcze (6 zagr.);
	Nadwórna	Berezyna ad Kamienna (1 zagr.);
	Pilzno	Jaworze dolne (1 zagr.);
	Przemyślany	Zamoście (1 zagr.);
	Śniatyn	Podwysoka (2 zagr.);
	Stanisławów	Knihynin wieś (1 zagr.), Tyśmieniczany (3 zagr.);
	Stryj	Daszawa (1 zagr.);
	Tłumacz	Odaje (1 zagr.), Puźniki ob. dw. (1 zagr.);
Wścieklizna	Biała	Lipnik (1 zagr.);
	Borszczów	Borszczów (1 zagr.);
	Buczacz	Buczacz, Leszczańce (1 zagr.);
	Czortków	Muchawka (1 zagr.);
	Dolina	Dolina (1 zagr.), Lisowice (1 zagr.);
	Jaworów	Rogóżno (1 zagr.);
	Kraków	Kraków (1 zagr.), Pękowice ob. dw. (1 zagr.);
	Lwów	Lwów IV. dzieln. (1 zagr.);
	Mościska	Mościska (1 zagr.);
	Podhajce	Markowa;
	Przemyśl	Byków, Przemyśl (1 zagr.);
	Przemyślany	Dusanów, Łahodów;
	Rawa ruska	Choronów, Nowosiółki kardynalskie (1 zagr.);
	Rohatyn	Lipica dolna (1 zagr.);
	Stanisławów	Dubowce (1 zagr.);
	Stryj	Lubieńce (1 zagr.);
	Tarnów	Tuchów (1 zagr.);
	Wieliczka	Biskupice (1 zagr.);
	Żydaczów	Holeszów (1 zagr.);
	Żywiec	Gilowice;
Cholera drobiu	Borszczów	Skała gm. i ob. dw. (21 zagr.).

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 10. kwietnia 1906.

L. cz. Cg. IX 122/6 (1) (2866)

Przeciw nieobecnym Kazimierzowi i Annie Rudackim, właścicielom realności przedtem w Łankach Małych wniósł Józef Mykietów skargę i 1100 koron.

Pierwsza audyencya odbędzie się 20 kwietnia 1906 godzina 8 i pół przed południem w sali Nr. 31.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem adw. dr. Konstanty Lewicki we Lwowie, będzie ich zastępował dopóki się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział IX.

Lwów, dnia 27 marca 1906.

Spadki.

L. cz. A. 247/5 (7). (2753 3—3)

Podpisany sąd wzywa nieznajomego z miejsca pobytu Stefana Pańków, aby w przeciągu roku oświadczył się do spadku po swym bracie, Iwanie Pańków, zmarłym bez rozporządzenia ostatniej woli w Połtwi 2go czerwca 1905, gdyż inaczej spadek będzie przeprowadzony z oświadczonymi dziedzicami i z ustanowionym dla niego kuratorem Iwanem Szwecem z Połtwy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Gliniany, dnia 20 marca 1906.

L. cz. A. 64/6 (4) (2775 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ottynii ogłasza, że dnia 11 lutego 1906 w Ottynii zmarła Elka Rauch recte Steinbock, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu ustawowych spadkobierców, a to: Chawed Steinbock zam. Hutt, Herscha Chaskla 2 im. Steinbocka, Koppla Steinbocka, Eidli Gitli 2 im. Steinbock, zam. Hutt i Abrahama Steinbocka nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem Samuelem Rauchem w Ottynii ustanowionym dla nieobecnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Ottynia, dnia 7 marca 1906.

L. cz. A. VII. 291/5, P. VII. 348/5 (9) (2811 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Stryju zawiadamia, że dnia 17 maja 1904 we Lwowie zmarła Hinda Kronstein.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Izraela Kronsteina nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem drem Rosenmanem w Stryju.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Stryj, dnia 1 lutego 1906.

Amortyzacye.

L. cz. T. 108/5 (2) (2744 3—3)

C. k. Sąd krajowy cywilny oddział VI. w Krakowie wzywa każdego, ktoby jakąkolwiek miał wiadomość o Katarzynie z Koniecznych Gackowej z Cichawki, dnia 14 listopada 1824 r. tamże urodzonej, a od roku 1884 nieobecnej, aby o niej bądź tutejszemu sądowi, bądź też ustanowionemu dla strzeżenia jej praw kuratorowi w osobie adwokata dr. J. Fragnera w Wiśniczu najpóźniej do dnia 15 kwietnia 1907 roku udzielił.

C. k. Sąd krajowy cywilny. Oddział IV.

Kraków, dnia 10 marca 1906.

L. cz. T 5/6 (4) (2747 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Franciszka Krupki, gospodarza w Szowsku, wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Jarosławiu Nr. 6753 na imię wnioskodawcy wystawionej, na kwotę 321 koron 88 hal. z końcem roku 1905 opiewającej, okazicielowi książeczki wypłacalnej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku od dnia ostatniego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą zostanie uznaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 27 marca 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 176 (6) (2841)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie, zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla Stowarzyszeń zarobkowo - gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo pożyczkowe i oszczędności w Głogowie“, że na walnem zgromadzeniu członków na dniu 7 lutego 1906 odbytem uchwalono zmianę §. 14 statutu tegoż Towarzystwa.

Rzeszów, dnia 24 marca 1906.

Doniesienia prywatne.

Zaproszenie dla P. T. Inżynierów

celem wykonania zdjęć, potrzebnych dla projektowanych linij kolei elektrycznych we Lwowie, a mianowicie:

1. Dla linij obecnego tramwayu konnego od placu Cłowego do placu Gołuchowskich, a od tego placu w jedną stronę do Dworca c. k. Kolei państwowej, w drugą do rogatki Żółkiewskiej,
2. dla linij od rogatki Grodeckiej do obecnego toru tramwayu konnego,
3. dla linij w ul. Janowskiej od kościoła św. Anny do rogatki,
4. dla linij w ul. Zamarstynowskiej od cerkwi św. Mikołaja do rogatki,
5. dla linij u ul. Objazd,
6. dla linij w ul. Balonowej,
7. dla linij na Wysoki Zamek od placu Cłowego przed c. k. Namiestnictwem po ul. Teatyńskiej do Wysokiego Zamku,
8. dla linij od ul. Kochanowskiego do Pohulanki,
9. dla linij w ul. św. Piotra od Cmentarza Łyczakowskiego do linij pod 8 oznaczonej,
10. dla linij od obecnego toru kolei elektrycznej na wałach Hetmańskich przed c. k. Dyrekcyę Skarbu i teatrem do ulicy Karola Ludwika.

Razem około 19 kilometrów zdjęć; — zaprasza Dyrekcya miejskiego Zakładu elektrycznego odpowiednio ukwalifikowanych i do robót inżynierskich upoważnionych reflektantów do złożenia ofert na wykonanie powyższych zdjęć, bądź to w całości bądź też na poszczególne linie — oraz dotyczących planów i przekrojów; przyczem ofertą mają być objęte:

1. Wykonanie szczegółowego zdjęcia wyż wymienionych ulic głównych i placów wraz z wlotami ulic poprzecznych na długości do 20 mtr. na podstawie założonego ciągu polygonalnego i pomiaru sytuacyi zapomocą rzędnych. W wykonanych planach ciągi polygonalne obrachowane mają być ściśle zapomocą współrzędnych a poszczególne realności (fronty) mają być wykreślone wraz z rezalitam i oznaczone liczbami, nadto wykreślone być mają wszystkie w obrębie ulic znajdujące się stałe objekty jakoto: kanały wraz z urządzeniami jak włazy, wodościeki, wodociągi z hydrantami, rury gazowe, kable telefoniczne i elektryczne, krawężniki, drzewa, słupy i sieci telefoniczne, latarnie i t. p. Rzędne punktów zdjętych będą na planie cyfrowo oznaczone. Budynki nadające się do umocowania drutów kolei elektrycznej, mają być w szczególny sposób na sytuacyi odznaczone. Obecną linię tramwaya konnego, należy również oznaczyć na sytuacyi przez linię kropkowaną. Sytuacye mają być wykonane w skali 1 : 500.
2. Wykonanie szczegółowe niwelacyi w profilu podłużnym wspomnianych ulic, przyczem mają być zaniwelowane wszystkie punkta charakterystyczne, a odległość poszczególnych punktów nie może być większą, jak 20 mtr. Profile te mają być narysowane w skali dla długości 1 : 1000, a dla wysokości 1 : 100.
3. Zdjęcie i narysowanie profilów poprzecznych ulic i placów w odstępach co 100 mtr. oraz na wszystkich miejscach zmian charakterystycznych (Skala 1 : 100).
4. Szczegółowe wykreślenie tras kolei elektrycznej, tak w sytuacyach jak i profilach podłużnych.
5. Opracowanie wykazu szyn dla walcowni na podstawie wytyczonej trasy na gruncie i pomiaru poszczególnych długości w milimetrach. Oprócz oryginalnych planów na papierze rysunkowym po 1 egzemplarzu należy wykonać dokładne kopie tych planów dla negrografii, — przyczem w kopiach sytuacyi rzędne punktów sytuacyjnych, jako zbyteczne, mogą być wypuszczone, nadto należy dostarczyć po 5 egzemplarzy sformatyzowanych i opisanych odbitek negrograficznych sytuacyi, profilów podłużnych, przekrojów ulic, planów tras i ich przekrojów.

Oferty na powyższe prace, mają opiewać za 1 kilometr bieżący, przyczem zdjęte 20-metrowe długości ulic poprzecznych, doliczane będą do bieżącej długości.

Wszystkie podane tu prace, wykonane mają być całkowicie w ciągu 3 miesięcy, licząc od dnia oddania tych robót.

Oferty pisemne prosimy wnosić do Dyrekcyi miejskiej kolei elektrycznej ul. Kopernika l. 43, najpóźniej do dnia 20 kwietnia b. r.

We Lwowie, dnia 5 kwietnia 1906.

KRAKOWSKA SPÓŁKA TRAMWAYOWA.

Niniejszem zaprasza się PP. Akcyonaryuszów Krakowskiej Spółki Tramwajowej na

VI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 15 maja 1906 o godz. 10 przed południem w lokalnościach Krakowskiej Spółki Tramwayowej w Krakowie przy ul. Gazowej l. 4.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej z czynności w roku administracyjnym 1905 i powzięcie uchwały.
2. Sprawozdanie Wydziału rewizyjnego z przedłożonego zamknięcia rachunku i powzięcie uchwały.
3. Powzięcie uchwały nad wnioskiem Rady zawiadowczej co do podziału czystego zysku.
4. Wybory do Rady zawiadowczej
5. Wybór Wydziału rewizyjnego.
6. Zmiany statutu.
7. Ewentualne wnioski co do § 30, ustęp 3 statutu

Ci PP. Akcyonaryusze, którzy chcieliby wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu, mają swoje akcye, z których najmniej 10 sztuk prawo do jednego głosu nadają, najpóźniej do 8 dni przed Walnem Zgromadzeniem t. j. do 6 maja 1906 włącznie w następujących kasach w godzinach urzędowych złożyć:

a) w kasie Krakowskiej Spółki Tramwayowej w Krakowie, ulica Gazowa 4,
b) w głównej kasie c. k. uprzyw. austr. Banku dla krajów koronnych (Länderbank) we Wiedniu,
c) w domu bankowym F. M. Philippsona w Brukseli.

Kraków, dnia 3 kwietnia 1906.

Prezydent Rady zawiadowczej:
Antoni Oborski, m. p.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1905 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. c. g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/7 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	6·00	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedziele i rz. k. święta), Körözmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza
—	7·50	z Rawy ruskiej, Sokala
—	8·05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.
—	8·15	z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa.
—	8·18	z Jaworowa.
—	8·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (p. Kraków), Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mezö Laborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	10·35	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa
—	11·45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	11·55	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.
—	1·50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	3·45	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4.32	z Jaworowa.
—	5·00	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	[illegible]	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40		z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·10	z Ickan, (Bukaresztu), Żydaczowa, Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek.
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Na dworzec „Podzamcze"

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. c. g.	
—	7·05	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·34	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor
2·15	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa,
—	10·02	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Ze Lwowa

Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o. g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.
—	4·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mezö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·15	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	6·55	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu). Kałusza, Drohobycza, Borysławia
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.)
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego, (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).
—	9·00	do Sambora, Strzyłek-Topolnicy, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa.
—	9·20	do Ickan Worochty (od 1/7 do 30/9 wł. w niedzielę i święta), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·55	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa
—	11·10	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·00	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa
2·40	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·50	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów.
—	2·55	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza, Kochawiny (od 1/5 do 30/9 co niedzieli i święta).
—	4·10	do Rzeszowa, Lubaczowa, [illegible], Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·20	do Sambora [illegible], Sanoka.
—	5·50	do Kołomyi, Żydaczowa, Körözmezö (od 1/5 do 30/9 wł.).
—	5·58	do Jaworowa.
—	6·25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Oświęcima.
—	7·30	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.). Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 16/9 do 30/4).
—	11.05	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały Iwania pustego Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa
—	11·10	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Z dworca „Podzamcze"

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o. g.	
—	6·43	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Grzymałowa
2·13	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	9·23	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów
—	11·24	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można, przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.

L. 3581. (2

Obwieszczenie.

We środę, dnia 18. kwietnia 1906 o godzinie 8 rano, odbę... się w lokalnościach tutejszego ekspedytu towarowego c. k. k... państwowych publiczna licytacya znalezionych a dotąd przez str... nieodebranych przedmiotów (Fundgegenstände) za IV. kwartał 19...

C. k. Urząd kolejowy ruchu.

Lwów, dnia 10. kwietnia 1906.

OBWIESZCZENIE.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Zakładu Komercyalnego oszczędności i kredytowego w Rawie Ruskiej, stowarzyszenia zarej. z ogr. poręką w likwidacyi (Commercielle Spar- und Credit-Anstalt in Rawa ruska, registr. Genossenschaft mit beschr. Haftung in Liquidation) odbędzie się dnia 29 kwietnia 1906 o godzinie 3 po południu w domu pod l. 669 w Rawie ruskiej z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie likwidatorów z czynności i rachunków.
2. Przyjęcie sprawozdania tego do wiadomości i udzielenie likwidatorom absolutoryum z czynności i rachunków.
3. Rozwiązanie towarzystwa i wykreślenie tegoż z rejestru spółek zarobkowych i gospodarczych.
4. Wnioski członków.

Rawa ruska, dnia 10 kwietnia 1906.

Abraham Goldberg, Wiktor Katz,
likwidatorzy.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.